Nr 167. Kraków 23 Lipca — Środa. Rok 1862.

CZAS

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem)	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Bióro Administracyi „Czasu" w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:

od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 cent., za następne po 5 centów

Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu".

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 22 lipca.

Dziś lub jutro komisya z dziesięciu członków Izby deputowanych złożona ma przedstawić Radzie państwa wnioski swoje względem budżetu na r. 1863. W komisyi téj, jeśli można wierzyć pogłoskom, niemasz zupełnéj zgody, lecz trzy zdania panują: jedno, aby wziąść budżet nowy pod obrady na tem jeszcze zebraniu Rady państwa; drugie, aby obradować nad nim po kilkutygodniowem odroczeniu Izby deputowanych, tak aby rozpocząć przynajmniéj obrady przed nastaniem roku skarbowego, na który budżet ten przeznaczony; trzecie wreszcie, aby przed przystąpieniem do obrad, zwołać sejmy krajowe. Ostatnie to zdanie zmierza do tego, aby reprezentacye krajowe zasłoniły delegacye swoje do Rady państwa przed odpowiedzialnością. Jakkolwiek w naszem pojęciu o reprezentacyi, uważalibyśmy chętnie Radę państwa jako wybór reprezentacyj krajów koronnych, a przeto uważalibyśmy odwoływanie się od niéj do sejmów jako naturalne następstwo charakteru delegacyjnego; wszelako konstytucya 26go lutego nieprzewiduje takiego przypadku, ani też jéj duch centralistyczny pozwalałby przypuszczać tę możność odwoływania się. Deputowani wszedłszy do Rady państwa — zawsze tu mamy tylko na myśli ducha i brzmienie konstytucyi istniejącéj — tracą swój delegacyjny charakter, który im dany był w sejmach; a lubo same sejmy były wyrazem nie ogółu kraju, lecz pewnych jego stanów i pewnych obwodów, lubo wybór do Rady państwa odbywał się na téj saméj podstawie, to jest według podziału stanów i obwodów, albowiem wybierano kuryami, to przecież w Radzie państwa znikać miała odrębność nie tylko owych ciał wyborczych w sejmie, ale nawet odrębność krajów koronnych. Konstytucya zatem lutowa niezna odwoływania się deputowanych jako delegowanych, do swoich mocodawców.

Niewiemy, jak dalece prawdziwem jest doniesienie o istnieniu w komisyi budżetowéj tego zdania — a nie inny w zasadzie cel miałoby żądanie zwołania sejmów krajowych — lecz jeżeli zdanie to rzeczywiście ma swoich wyznawców, pytać się wypada, dla czego za wniesieniem poprzedniego budżetu téj saméj kwestyi nie poruszono?

Sądzimy, że aby się dopomnieć zwołania sejmów, niepotrzeba czekać na podciągnięcie tego żądania pod kwestyę budżetową. Wystarczy na to ustawa zasadnicza o reprezentacyi, wystarczy z resztą odwołanie się, o ile to tyczy Galicyi, do sejmu lwowskiego, który zastrzegł był zwołanie następnego zebrania sejmowego na październik r. 1861. Na téj więc podstawie i na podstawie ustawy o reprezentacyi opierać się może żądanie zwołania sejmów krajowych, a nie na podstawie odwoływania się delegatów Rady państwa do swoich mocodawców z powodu budżetu.

Konstytucya 26 lutego, któréj nietykalność bronioną jest przez Rząd aż do odmawiania prawa jéj krytyki, mogłaby nawzajem posłużyć opozycyi za podstawę legalną. Jeżeli mamy przestrzegać bacznie przepisów téj ustawy, to przestrzegajmy ich obustronnie. Wróćmy jeszcze raz do kwestyi kompetencyi Rady państwa w dzisiejszym jéj składzie, żądajmy wyborów bezpośrednich w Węgrzech, Chorwacyi i Wenecyi, domagajmy się zwołania sejmu siedmiogrodzkiego i zarządzenia przezeń wyborów do Rady państwa. Tymczasem *Donau Ztg* uczy nas, że nie należy brać konstytucyi tak dosłownie, że niemożna zwołać sejmu siedmiogrodzkiego, gdyż rezultat jego nie wypadłby korzystniéj aniżeli to było w Peszcie i Zagrzebiu, bo tu nie idzie o to, aby dać Radzie państwa kompetencyę pod względem tylko formalnym, lecz żeby przygotować w Siedmiogrodzie rzeczywiste zwycięstwo idei centralistycznéj.

Ale cóż to wszystko ma za związek z konstytucyą lutego? Konstytucya niemówi wcale, aby sejmy krajowe przejęte były duchem centralizacyi lub autonomii. Przepisuje ona tylko, aby sejmy były zwołane, daje im zakres działania i każe wybierać do Rady państwa, a w razie odmowy, dozwala zastąpić wybór przez nie uskutecznić się mający, wyborami bezpośredniemi. W Siedmiogrodzie niebyło sejmu, w Węgrzech, Chorwacyi i Wenecyi niebyło wyborów bezpośrednich, zatem konstytucya lutego nie jest przestrzeganą i wykonywaną. Oto w kwestyi budżetowéj podstawa opozycyjna. Że Węgrzy i Chorwaci nie chcą przystąpić do Rady państwa, opierając się na swoich odrębnych ustawach, to ich rzeczą pilnować tego stanowiska swego; rzeczą zaś tych krajów, które niemają innéj konstytucyi prócz lutowéj, domagać się na podstawie téj konstytucyi, dopełnienia wyborów i uzupełnienia Rady państwa.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 21 lipca.

□ Komisya wybrana przez Izbę niższą do wyrzeczenia zdania o obradach nad budżetem 1863 r. złoży jutro swe przedstawienie. Czterech członków oświadczyło się za odłożeniem dyskusyi nad tym budżetem do września i za odroczeniem Izb do owej pory, po ukończeniu budżetu na r. 1862. Czterech innych za odesłaniem go teraz do sekcyi dla rozbioru i zostawieniem Izbie wolności wyrzeczenia swego postanowienia co do dyskusyi. Jeden tylko, podobno p. Mühlfeld był za wzięciem go natychmiast pod obrady i ukończenia całej pracy jeszcze w tej sesyi. Izba pójdzie zapewne za głosem radzącym odroczenie. W budżecie teraźniejszym jest naprzód ubytek 93 mil., nad którym Izby będą musiały tem głębiej się zastanowić, iż Ministeryum podaje do pokrycia jego sposoby, które widocznie wychodzą po za kompetencyę niepełnej Rady państwa i włożyłyby na nią wielką odpowiedzialność, gdyby je przyjęła i zatwierdziła. Pan Plener mówi w swem przedstawieniem o podniesieniu podatków i o nowej operacyi finansowej, której bliżej nie określa. Co może znaczyć innego ta operacya, jeśli nie pożyczkę? Czy parlament teraźniejszy mógłby takową uchwalić? Czy może wziąść na siebie podniesienie podatków, to jest powiększenie ciężarów dla wszystkich prowincyj? Dzienniki oświadczają, że taki krok byłby zgubą konstytucyi w samym jej zarodzie, gdyż odjąłby za granicą zaufanie w szczerość postępowania tak Izb jak rządu. Oddanie budżetu na r. 1862 pod narady i wotowanie parlamentu szczupłego, było postawione przez N. Pana jako konieczność wyjątkową. Na ponowienie podobnej próby z budżetem na r. 1863 nie ma gwałtownej potrzeby. Ministeryum może opędzać przez kilka miesięcy wydatki państwa i ściągać dochody, tak, jakby budżet był zawotowanym, a tymczasem starać się o dopełnienie Rady państwa. Wystarczyłoby może na to, jeśli nie zwołanie sejmów, to przynajmniej urzędowe oświadczenie, że w oznaczonej epoce zwołanemi zostaną. Dotychczas nie ma w tej mierze żadnej pewności. Są tylko domysły i nadzieje. Otóż wielu twierdzi, że ministeryum o sejmach węgierskim i siedmiogrodzkim wcale nie myśli. *Donau Zeitung* wyznała to prawie w swym ostatnim artykule. Czy bez zwołania tych sejmów można zwołać inne? Czy bez załatwienia kwestyi węgierskiej można się ciągle opierać na parlamencie niepełnym? Prócz tych powodów do odrzucenia budżetu na r. 1863, wielu posłów ma inne, a mianowicie występuje przed sumieniem wielu zdziwienie, jak po tak długich i uporczywych rozprawach z powodu niektórych wydatków w budżecie na r. 1862, ministeryum wprowadzić mogło te same wydatki do budżetu na r. 1863. Potrzeba nowej dyskusyi jest widoczną. Sesya przeto teraźniejsza przeciągnęłaby się do listopada lub grudnia. Przeszkody materyalne stanęłyby nareszcie temu planowi na przeszkodzie. Wnosić więc można, że nastąpi teraz odroczenie na kilka tygodni.

Pan Bałabin i bar. Werther złożyli w tych dniach hr. Rechbergowi noty tyczące się uznania królestwa Włoskiego przez Rosyę i Prusy. Nota rosyjska ogranicza się na potwierdzeniu tego faktu; nota pruska jest obszerniejsza i wyznaje, że interesa Niemiec z interesami zjednoczonych Włoch zupełnie się zgadzają. Jest to krok, który już obowiązuje Prusy, przynajmniej do milczenia względem Wenecyi. Uznanie Prus było zupełnie bezwarunkowe. Przyjdzie tylko zapewne do traktatu handlowego. Warunki ze strony Rosyi, jedne już są wiadome, inne pokażą się, gdy się rozwinie zupełnie kwestya turecka. O przygotowaniach Garibaldego do wyprawy, jest ciągle mowa. W obec uznanych Włoch przez całą prawie Europę, Austrya chce się trzymać jak dotąd neutralnie i obronnie.

W kwestyi naddunajskiej jest ciągła i żywa wymiana korespondencyi między tutejszym gabinetem i paryzkim. Na Londyn Austrya liczy mało. Ze strony Prus i Rosyi zaczyna przypuszczać zmiany niebezpieczne. Francya jedna okazuje się przychylną i gotową do przekonania Austryi, że kwestya ta musi prędzej lub później doprowadzić do kongresu europejskiego. Gabinet tutejszy zgadza się dotychczas tylko na konferencyę w Carogrodzie, i to wyłącznie dla sprawy serbskiej i czarnogórskiej. Zresztą trzyma się traktatu paryzkiego.

N. Pan wraca dziś z Possenhoffen. Mówią, że N. Pan przybędzie w tych dniach i przepędzi resztę lata w Hetzendorf.

Okolice Wiednia są ożywione, lecz mniej niż w przeszłym roku.

Wrocław 20 lipca.

† Mamy nareszcie urzędową wiadomość, że Prusy uznały królestwo Włoskie. Jutro król Pruski będzie przyjmował hr. de Launay w charakterze posła włoskiego. Czy hr. Launay pozostanie posłem w Berlinie, niewiadomo. Mówią, że na jego miejscu ma być mianowanym hr. Pepoli. Uznanie pruskie tłumaczyć zawsze będą jako konieczne następstwo uznania rosyjskiego. Hr. Bernstorff nie chciał może umyślnie dopełnić aktu tego równocześnie z Rosyą; zwlekał go układami o gwarancye co do Wenecyi i Rzymu, oraz o uzyskanie zapewnienia od nowego rządu włoskiego, że nie będzie popierał dążności stronnictwa ruchu. Dowiedziawszy się jednak, że Rosya uznała królestwo Włoskie bezwarunkowo, hr. Bernstorff nie miał powodu upierać się dłużéj przy swych żądaniach. W obec Austryi Prusy mogą oświadczyć, że miały jak najlepsze chęci, lecz że w końcu musiały uledz konieczności.

Austrya zrozumiała to tłómaczenie. Obecne działanie jéj w Niemczech uważają za odpłatę dawno przewidzianego uznania Włoch. Nieprzyjaźń przeciw Prusom widoczna jest w każdym kroku. Zdaniem mojem, rosnąć ona będzie z dnia na dzień, i okazywać się nie w słowach lecz w czynach. Jeżeliby się miała potwierdzić wiadomość, że Cesarz austryacki przybędzie na uroczystość związku strzeleckiego do Frankfurtu, będzie to znakiem, że Austrya wszystkie drogi i środki agitacyi przeciw Prusom uważać odtąd będzie za dozwolone i usprawiedliwione. Zamiar wstąpienia do Związku celnego i narady dyplomatów w Wiedniu, to tylko początek. Przyjdzie, zdaje mi się, do przedłożenia państwom Związku niemieckiego zupełnego projektu reformy jego dotychczasowéj organizacyi, z ściślejszą władzą centralną, z reprezentacyą ludu i z naczelnym trybunałem do rozstrzygania spraw międzynarodowych. A jako zamiar wejścia do związku celnego może zmusić Prusy do wystąpienia z niego, tak projekt reformy Bundestagu może je zmusić do oderwania się od związku i do tem silniejszego popierania planów swoich, skierowanych na utworzenie po za obrębem jego związku „małych Niemiec".

Traktat handlowy francusko-pruski, który w tych dniach przyjdzie pod obrady w Izbach pruskich i będzie przez nie, jak to widać ze sprawozdań komisyjnych, niezawodnie wielką większością, a raczéj jednomyślnością głosów przyjęty, rzuci zapewne światło na wspomniane ewentualności i w ogóle na obecne położenie Prus i Austryi względem siebie i obu ich względem Niemiec. Handlowe projekta Austryi nie były jeszcze znane, gdy komisya obradowała nad traktatem francusko-pruskim, w sprawozdaniu nie ma też wzmianki o zamiarze jéj wejścia do Związku celnego. Rzecz niewątpliwa, że kwestya ta podniesioną zostanie na posiedzeniu plenarnem. Będzie to ciekawa dyskusya. Mówią, że Prusy po uchwaleniu przez sejm traktatu zawartego z Francyą, natychmiast go będą ratyfikowały, a członkom Związku celnego zostawią wolność podpisania protokółu lub nie. Próba ta ich sympatyi pożądaną może jest dla Austryi, która przeciwną jest traktatowi. Słychać już, że nawet Saksonia się waha, lubo dotąd najsilniéj traktat popierała. Toż słychać o Hanowerze. O państwach konfederacyi wircburgskiéj nie ma co mówić. Związek celny będzie zagrożony w swojej egzystencyi. Austrya znajdzie łatwy sposób zreorganizowania go na swą korzyść. Widocznie szczęście, tak długo przyjazne, przestaje uśmiechać się Prusom. Będzież przyjaźniejsze, gdy projekt reformy Bundestagu zostanie na seryo wniesiony? Trzeba wątpić o tem, bo niezanosi się na to, aby Prusy w wewnętrznéj polityce swojéj postąpiły tak prędko i tak dalece naprzód, aby odzyskały dawny wpływ i zaufanie.

Paryż 17 lipca.

Debaty przywiązały znaczenie do dania imienia „Wacława" synowi W. księcia Konstantego. Zwróciły one uwagę, że to imie nie jest rosyjskiem. To prawda. Jest ono słowiańskiem, czeskiem. Słusznie lub nie, przypuszczają, że w dzisiejszej polityce rosyjskiej pojawia się projekt, który wyłożył był po r. 1856 p. Żerebcow, a o którym kilka razy wspominiałem. *Constitutionnel* podaje korespondencye z Warszawy, w których wystawia zawsze w dobrem świetle usposobienia W. księcia Konstantego, w których podnosi znaczenie mianowania na gubernatorów Polaków i poddania Jaroszyńskiego pod sąd jawny. Nie lubię pisać o tem co się ma mówić na tutejszym dworze, bo dworzanie tutejsi są zwykle najgorzej informowani. Muszę jednak nadmienić o tem co wiele powtarza, że Cesarz, który dał był wielu razy do zrozumienia, iż nie może nic uczynić dla Polski, pokazuje dziś większą otuchę i że ma nadzieję, iż W. książę Konstanty dawne obietnice wykona. *Relata refero.*

Indépendance jest dla nas systematycznie nieprzyjazną i zastępuje *Norda* w korespondencyi z Warszawy. Znacie dobrze cel spekulacyjny tego dziennika. *Indépendance* jest związaną ze wszystkiemi rządami.

Wyszedł pierwszy numer nowego pisma czasowego „Baczność".

Pan J. N. Janowski ogłosił broszurę „O początku demokracyi polskiej".

Pan Mazurkiewicz wyda wkrótce inną pod tytułem: „Emigracya polska w r. 1862."

O. Gagarin ogłosił pismo o przechodzeniu na unię Bułgarów. Radzi on, aby nowi księża uniccy zaczęli od ustępstwa w ubiorze i aby zapuścili brody. W przekonaniu jego brody mają nawrócenie ułatwić. Udał się z Paryża do Bułgaryi O. Kaczanowski.

Drugie doniesienie *Patrie* o gotowaniu się przymierza francuzko-rosyjskiego nie lepiej się udało jak pierwsze. *Daily News* i *Morning Herald* odpowiedzieli na nie, a statyści angielscy się uśmiechnęli. *Patrie* doniosła z wyższego rozkazu o tem w co sama nie wierzyła. Po oszukaniu Francyi w Meksyku, po zagajeniu sprawy wschodniej i w toku niesłychanego zbrojenia się Anglii, wyraźniejszy zwrot Francyi ku Rosyi jest naturalnym, jak był naturalnym zwrot Ludwika Filipa ku Austryi po zadarciu z Anglią z powodu tak zwanych małżeństw hiszpańskich. Kiedy Francya ma zatargi z Anglią, przyjaznie kontynentalne stają się dla niej niezbędnością. Ale nie ma się jak dotąd na przymierze z Rosyą. Obecnie jest tylko zniesienie się między Francyą, Rosyą i Włochami i idzie o zniesienie się z Prusami. Cel tego zniesienia jest różnorodny i obchodzi nie tylko wschód, ale zniesienie nie poprowadzi do zerwania z Anglią, zerwania niepodobnego w toku wojny meksykańskiej a tak trudnego, że tylko ostateczność mogłaby go wytłómaczyć. Rojaliści francuzcy mylą się jednak sądząc, że zniesienie się nie może wydać żadnego owocu na wschodzie, że sprawa wschodnia wymaga wojny. Zniesienie się Francyi, Rosyi i Włoch może usamowolnić ludności chrześciańskie w Turcyi bez wyraźnej wojny. Obecnie Francya, Rosya i Włochy pracują nad zebraniem konferencyi w Stambule, z której może się wywiązać kongres. Włochy domagają się, aby ich przypuszczono do konferencyi i żądania ich popierają Francya i Rosya. Tutejsze sfery rządowe mówią o baronie Budbergu jako o człowieku pełnym różnych projektów i mówią o nim z niejaką nieufnością. On to ma ułatwić zjazd monarchów francuzkiego, rosyjskiego i pruskiego w Baden czy Kolonii.

Od czasu uznania Włoch przez Rosyę, *Monde* widzi przewróty i koniec świata. Widzi on zmianę karty Europy, a nawet wypędzenie Anglików z Indyi. Opierając się na korespondencyi *Timesa*, zapowiada on nowe powstanie muzułmanów indyjskich i zapewnia, że tego razu za muzułmanami będzie Rosya.

Chciwy dostania Rzymu dla Włoch, Garibaldi powiedział gwałtowną mowę w Palermo, w której obraził Cesarza i Francyę. Pan Leon Pillet, francuzki konsul w Palermie, zaprotestował przeciw tej mowie, a pan Ratazzi ją zganił. Wydanie Rzymu byłoby szkodliwem dla Włoch dla tego właśnie, że byłoby szkodliwem dla Cesarza. Garibaldi zapomniał, że na moralnem osłabieniu Cesarza we Francyi, Włochy najwięcejby straciły. Czem mogłyby być Włochy bez Napoleona III? Mowa Garibaldego rozczarowała tutejsze sfery rządowe. Sfery te sądziły, że Garibaldi skorzystał z czasu i ocenił położenie Francyi i Cesarza.

Dzienniki legitymistowskie sarkają można powiedzieć na Rosyę za uznanie Włoch. Rząd musiał dać ostrzeżenie dziennikowi „Orleanais", który wyraził się o Rosyi w jak najgrubszych wyrazach. Co dzienniki legitymistowskie powiedzą o Hiszpanii jak ona uzna Włochy? ma się jednak na to. Hiszpania, którą podniósł Cesarz, pokazała się w sprawie meksykańskiéj pyszną i niesprawiedliwą i teraz chce złe odrobić, spiesząc z uznaniem Włoch. Od oszukania Francyi w Meksyku, kredyt Hiszpanii upadł w Paryżu. Zdaje się pewnem, że marszałek Serrano zastąpi na dworze francuskim ambasadora Mon.

Posłaniec serbski zaczyna przesyłać do dzienników korespondencye z Belgradu. Malują one w jaskrawych kolorach stan Serbii.

Nadeszły depesze od jenerała Lorencez. Stan korpusu francuskiego jest nie zły, ale komunikacye między korpusem a Vera-Cruz nie zostały dobrze ubezpieczone. Sfery rządowe wyrażają się zawsze

Część Literacko-Artystyczna.

PAMIĘTNIK

O ADAMIE Hr POTOCKIM

PUŁKOWNIKU 11go PUŁKU JAZDY

XIĘSTWA WARSZAWSKIEGO

skreślony przez jego córkę Karolinę z Potockich

Nakwaską.

(Ciąg dalszy.)

Mogłabym tu wspomnieć o staroście kaniowskim, po którym jako po stryju, dziad mój te dobra odziedziczył, a którego pamięć jeszcze była żywą w tej ludności. Dziwactwa jego wszystkim są wiadome. Nienawiść ku żydom, zalotność, zawadyactwo, żartobliwość itp., lecz że właśnie czytałam te wszystkie szczegóły w Tygodniku Illustrowanym, już o nich nie wspomnę. Co godniejszem jest pamięci, to poświęcenie Mikołaja starosty Kaniowskiego dla sprawy ojczystej, której służył jako marszałek Konfederacyi Barskiej, a poprzednio jako poseł. Pisał kilka dzieł po polsku, w wieku, kiedy łacina była prawie jedynie w używaniu. Pobożność jego odznaczała się ogromnemi datkami, budowaniem kościołów i klasztorów. Za swe dziwactwa i bezprawia czynił pokutę i jako bazylianin był pochowany w Pozajowie, gdzie wspaniały kościół i klasztór wymurował. Ciało jego jakby nietknięte, widziałam w krypcie tegoż kościoła. Drugi stryj mego dziada był starostą trębowelskim, miał tylko dwie córki i dla tego wojewodzie bełskiemu dał znaczny majątek. Jedna z tych córek Eleonora poszła za mąż, primo voto za Nakwaskiego, secundo voto za Potulickiego.

Horodenka nie mniej jak cztery plemiona różnych wyznań w sobie mieści. Katolicy posiadają piękny murowany kościół, Rusini czyli włościanie swoją cerkiew, żydzi na rynku mnogie kramy; Ormianów było już za tych czasów więcej niż 60 rodzin. Ojciec mój szczerze zachęcał osiedlenie tych ostatnich dla przemysłu, porządku, bogobojności i dobrych obyczajów jakiemi się odznaczali. Budowali schludne dworki, rozkrzewiali kupiectwo, w czem im też chętnie dopomagał ojciec mój, aby je wydobyć z rąk żydostwa.

Ludność wiejska w tej okolicy nadzwyczaj była piękną; widać w niej dotąd rzymskie rysy. Jakoż podług podania, tu wysyłano jeńców wojennych z bojów Trajana z Dakami jako i innych niewolników. Pomimo twierdzeń dziejopisarzy naznaczających Krym za mieszkanie Owidiusza, pokazują w bliskości Horodenki górę dotąd przez lud nazwaną Owidową. Kraj zaś cały nosi miano Pokucia czyli miejsca pokuty.

Nic zgrabniejszego jak ruchy ciała wieśniaków pokuckich; tańce ich noszą jeszcze cechę dawnych igrzysk. Rzucają palcatami, kręgami itp. Mocują się przedstawiając starożytnych gladiatorów rzymskich zapasy. Kobiety są nadzwyczaj piękne. Nie noszą żadnych sznurówek ani gorsetów, kibić ich prosta i wysmukła jakby ulani. Nieszczęściem zdrowie i piękność co raz bardziej znikają! Mnogie żołnierstwo psuje obyczaje, zagęszczają się straszne choroby; z niewinnością straconą znika powab i prostota a oświata nieprzybywa [1]). Ojciec mój pełen najlepszych chęci, przywykły do dobrego bytu ludności francuzkiej, rad był z głębi serca zaprowadzić — nie zwyczaje zagraniczne, na którychby włościanie nic nie zyskali, — lecz większy porządek, sprawiedliwszy zarząd, pomiar gruntów, staranniejszą uprawę roli; słowem wszelkie ulepszenia jakieby się uskutecznić dały. W tych znalazł niejedną trudność i zaporę, nie tylko z góry lecz od samych włościan ruskiego rodu zawsze niedowierzających swym panom! Krzywem okiem patrzyli chłopi na zmiany jakie dziedzic chciał wprowadzać. Pomiar gruntów mający za zasadę sprawiedliwość dla wszystkich, wywołał rodzaj buntu. Gdy ojciec mój przedstawiał gromadzie, iż to dla jej dobra chce pomiar wykonać i wszelkie w tym względzie wyraził powody; mówcy tejże gromady drapiąc się w głowę powtarzali: *Ej paneczku, niechaj bude jaki buło.* Z podobnem usposobieniem trudne było zadanie właściciela! Wziął się więc na inny sposób. Już tylko okazywał swe przywiązanie ku kmiotkom przychodząc im w pomoc w każdem oddarzeniu; zapomagał, leczył, chodząc po chatach, zwiedzał chorych i ubogich, w czem mu żona dopomagała.

[1]) Trudno sobie wystawić, w jakiej ciemnocie jest utrzymywany lud rusko-galicyjski. W r. 1841 będąc na Pokuciu, w Bilczu, które do mnie w części należało, starałam się dowiedzieć, w jakim stanie zostaje oświecenie. Ze zgrozą dostrzegłam, że nie tylko żadnej nie ma szkoły w całej okolicy, ale że nawet nauki chrześciańskiej nie otrzymuje od miejscowego popa. Nigdy nie słyszą słowa Bożego, ani pacierza, ani nawet przeżegnać się dzieci nie umieją!

Jedną z najsmutniejszych chwil na wsi jest pobór rekrutów. W tem ojciec mój, jak mógł tak ulgę przynosił, oswobadzając żonatych lub podpory rodziców. Lecz nie małe to było zadanie, bo cały ciężar branki zwalony był w tym czasie na dziedzica. On ją musiał uskuteczniać, on dostawiać rekrutów; ztąd nienawiść. Jednego razu byliśmy świadkami okropnego zdarzenia. Matka młodego chłopca, którego brano do żołnierzy, z rozpaczy padła bez duszy na dziedzińcu dworskim, a lekarz pułkowy uznał, iż jej serce z żalu pękło. W każdym stanie znajdują się czułe usposobienia!

W tej odległej części kraju, gdzie tak wielkie obszary, że okiem nie dosięgniesz końca łanów jednej sadyby, sąsiedztwa niemogą być liczne. Kilka ich tylko miał mój ojciec, lecz znakomitych z nauki i cnoty obywateli. Przyjaźnił się z Dzieduszyckimi, Waleryanem i Wawrzyńcem; z Janem Uruskim, z hr. O'Donell, który później jaśniał na widowni świata dyplomatycznego.

Adam niezmiernie miał upodobanie w fizyce, rozmaite czynił doświadczenia z elektrycznością. Nieraz jak ów bohater *Krakowiaków i Górali* przerażał gmin, wydobywając iskry i gromy, które nieświadomi brali za cuda lub za czary.

Namiętny lubownik ogrodnictwa, urządził sobie mój ojciec śliczny ogród i cieplarnię. Niejedną noc spędził na przypatrywaniu się *Muzie paradiziace*, która tylko przez jedną dobę kwitnie i prawie widocznie rośnie. Nieraz z powiększającem szkłem w ręku śledził tajniki roślin. Zajmowała go *Mimosa pudica* za dotknięciem zamykająca swe listki lub zdradliwy muchołap *(gobe-mouches)* duszący owady które go się dotykają.

Co najbardziej Pokuciowi dokucza, to brak boru. Rzadko jakie drzewo obaczysz w okolicy. Za przykładem barona Dyke, ówczesnego starosty cyrkularnego w Zaleszczykach, który się był doczekał niebotycznych prawie białych akacyj, tak że z nich nawet piękne sprzęty kazał wyrobić, umyślił ojciec mój las cały zasadzić akacyami. Byłoby mu się może udało, gdyby nie oddalenie z tych okolic i śmierć przedwczesna.

W samem miasteczku Horodence stał sztab pułku jazdy. Dowódzcą jego był w tych latach Winzingerode, słynny z nieprzyjaźni, jaką miał dla Cesarza Napoleona I. Zapalony niemiec, gdzie tylko wybuchała wojna przeciwko temu mocarzowi, tam stawał. Znajdując się w służbie austryackiej, po porażce pod Ulmem, ożenił się był ze siostrą mej matki, Heleną Roztworowską i ta mu wiernie w burzliwej życia wędrówce towarzyszyła.

Ojciec mój był wielkim lubownikiem polowania, lecz że miał wzrok bardzo krótki, wymyślił i kazał w Wiedniu wykonać dla siebie, okulary o czterech szkłach, za pomocą których można z boku patrzeć [2]) Nie raz polując po szerokich kniejach, całe dni zostawał bez posiłku: wina i wódki nie pijał, lulki nie palił; całym jego pokarmem były masa migdałowa, pigwowy serek, lub jakie ciasteczko. Raz polując w okolicy Bilcza nad Seretem [3]) stracił trop lisa i uganiając się za nim

[2]) Są one powszechnie używane, ale zapomniano o wynalazcy.

[3]) Śliczna ta i ogromna wieś o której już wspominiałam, na ten czas posiadłość mojego ojca, dziś dla nas, jak tyle innych, stracona z powodu mnogich zdarzeń i niesprawiedliwości; po przejściu przez obce ręce, dostała się za niską cenę księciu Leonowi Sapiesze. Oby tenże wykonał ulepszenia jakieśmy ma-

z pogardą o téj wojnie i widzą niechybne pobicie Meksykanów. Każdy jednak czuje, że przed pobiciem, jen. Lorencez potrzebuje spiesznych posiłków. W skutek decyzyi Cesarza w Vichy, jenerał Forey ma wyjechać dnia 20 lub 25 t. m.

Bitwa pod Richmond została stanowczo wygraną przez konfederatów. Trwała ona dni siedm, co świadczy o nieumiejętności wojennéj Amerykanów i złéj organizacyi dwóch armij. W Nowym Jorku ośmielił się zebrać meeting za wolnością wystąpienia Stanów z unii, czyli inaczéj za pokojem. Bardzo to nie na rękę Francyi i Anglii. Zdaje się pewném, że p. Thouvenel negocyował rozjemstwo w Ameryce.

Podczas niebytności Cesarza, rady ministeryalne zbierają się w St. Cloud pod prezydencyą Cesarzowéj. Cesarzowa pokazuje się często w Paryżu i czasem z synem. Onegdaj była ona u księżnéj Klotyldy, która jest na zlężeniu. Dziś książę Napoleon daje wielki obiad, hr. Persygny wziął urlop i został zastąpiony przez pana Roulland. Przybył tu książę Morny.

Bankiet dany w Londynie dla ministra Rouher odbył się dobrze. P. Milner Gibson wniósł zdrowie Cesarza. Potém przemówili pp. Rouher, Cobden i Michał Chevalier.

Proces 54 spiskowych kończy się. Dziś przemówią ostatni adwokaci. Wyrok ma być wydany tydzień potém. Proces ten niewzbudza żadnéj uwagi.

Czas się wypogodził. Zaczęły się żniwa w południowéj i środkowéj Francyi.

Dnia 5go sierpnia odbędzie się wybór prezesa rady adwokackiéj. Jest to ważna frakcya. Przy pomocy rady, prezes dozoruje adwokatów i baczy aby postępowali godnie i uczciwie. Ma on moc wykreślenia adwokatów z listy, co ich pozbawia prawa bronienia stron. Adwokaci we Francyi żyją z sobą po bratersku i tykają się kiedy są w pałacu sądowym. Rada oświeca młodszych i kiedy tego potrzeba, występuje w ich obronie.

W uczeniu się języka włoskiego największą trudność stanowi wymawianie, prozodya. Włosi zatykają często uszy jak cudzoziemcy mówią lub śpiewają ich językiem. Aby ułatwić nauczenie się prozodyi włoskiéj, p. Edmund Kurzweil z Galicyi, od lat 20 nauczyciel w szkole wojskowéj w St. Cyr, wydał książkę pod tytułem „Traité de la prosodie de la langue Italienne, basé sur la analyse étimologique des mots.“

Paryż 15 lipca.

B. Zbliżenie się Rosyi do Francyi dziwnego w opinii publicznéj doznaje przyjęcia. Dzienniki mniéj więcéj barwy rządowéj mało o nim mówią podnosząc tylko czyn uznania Włoch jako dzieło Francyi. Legitymiści i ultramontanie nie posiadają się z gniewu i miotają obelgi na wszystkie strony. Jedna tylko Polska jest przedmiotem ich zamiłowania. Ultramontanie bywali nam czasem przychylni, legitymiści nigdy. Grzecznie więc ale zimno bez przywięzywania wagi przyjmijmy ten obcesowy wyskok sentymentalizmu politycznego.

Jeżeli od organów opinii przejdziemy do rozmaitych warstw społecznych napotkamy zawsze obok zadowolnionéj dumy narodowéj, rodzaj nieufności zupełnie w przeszłości nieznanéj.

Geograficzne położenie i stosunki handlowe przemawiały dawniéj za przymierzem francuzko-rosyjskim. Byli mężowie stanu którzy gotowi byli wiele poświęcić by przyjaźń Carów uzyskać. Dynastya Ludwika Filipa może dziś obliczyć krzywdy którą jéj polityka naprzemian pochlebstwem i pogróżkami szafująca zrządziła.

I rzeczpospolita miała dla Petersburga sporą dozę uniżoności. Spieszył jenerał Lamoricière pod zarządem Cavaignaca zawdzięczać Carowi prędkie uznanie rzeczypospolitéj.

Bezstronność nakazuje przypomnieć że jeden tylko Napoleon III od zwyczaju poprzedników. Cesarza jeszcze Mikołaja miał sposobność nauczyć jak winni być traktowani wybrańcy ludu francuskiego. Cesarz Aleksander II pospieszył w Stuttgardzie poznać władzcę Francyi. Zjazd o którym wcześnie wspomniałem będzie zapewne obfitszym w następstwa.

Role dziwnie się zmieniły. Ludzie przeszłości szczególniéj ci którzy udział w sprawach publicznych brali, przypiszą zapewne tę zmianę losowi, Opatrzności, ale sumienie nakazuje badać, komu należy sprawiedliwość i przyznać że *znalezienie się i postawienie* bardzo wiele do obrotu rzeczy przykłada. Nikt dzisiaj we Francyi niewątpi wyjąwszy p. Guizot et C., że gdyby na tronie Francyi w 1831 roku znalazł się był Napoleon III w miejscu Ludwika Filipa, Belgia byłaby prowincyą Francyi i nie jedna *klęska* byłaby Europie oszczędzoną. Opinia więc publiczna więcéj w geniusz rządzcy niż w niedostrzeżoną użyteczność przymierza z Rosyą wierzy.

Zawiązują się zwykle stosunki z potentatami, z mocarstwami mającemi swobodę ruchów. Państwo przeobrażające się wewnętrznie nie może być wielką pomocą na zewnątrz. Dla tego to wierzą na słowo Napoleona III ale nie widzą Francuzi korzyści w przymierzu północnym. Pochlebia narodowi uznanie Włoch, dzieło wpływu francuskiego i czekają następstw dla Polski. Bo oddajmy słuszność ludowi francuskiemu, ale uczucia jego niedały się nigdy zbałamucić dyplomatyczną frymarką. Nigdy żadnemu mężowi stanu nie wyszła na dobre nieszczerość i chęć mamienia. Kazimierz Perrier, Sebastiani, a największy król Ludwik Filip przypłacili drogo mądrość gardzącą uczuciem gminu. Napoleon III zupełnie odmiennym postępuje torem. Starannie unika złudzeń i woli gorzką prawdę powiedzieć, niż wątpliwem lub dwuznacznym uwodzić słowem. Przyrzeka tylko to co dotrzymać może. Zapowiedziano polepszenie stanu rzeczy w Warszawie, tego się opinia zaczyna domagać.

Monitor organ rządowy dostrzegając usposobienie opinii coraz to ciekawszej i zdumionej dramatami nad Newą i Wisłą odbywającemi się, umieścił na czele dzisiejszego buletynu wiadomości o przyjęciu deputacyi municypalnej, o przemówieniu W. Księcia, o reklamacyi p. Szlenkera dotyczącej księdza Wyszyńskiego jeszcze uwięzionego, nakoniec o rozmowie po polsku W. Księcia z p. Hiszpańskim. *Constitutionnel* dalej się posunął, bo twierdzi, że W. Księżna i damy jej dworu w bieli i czerni zawsze są strojne i unikają nawet wstążek kolorowych. Francuzów te szczegóły zajmują i czasem zadziwiają. W końcu nie jeden się pyta: „Skoro naród gotowy do przyjęcia, a władza tak usposobiona do dobrego, czemuż nie rozpocząć dzieła i niespróbować, czy czasem odwrotny tryb odwrotnych nie sprowadzi skutków, czy w miejscu stanu drażliwego i wytężonego nie nastąpi uspokojenie umysłów a tem samem droga do postępu“.

Korespondencya *Siècla*, nosząca zdaje się cechę autentyczną z Warszawy, rzuca niejakie światło na zagadkę położenia. Wojsko rosyjskie zdemoralizowane. Krążyły patrole dla ludu. Krążyć będą dla siebie samych.

Z Meksyku lepsze są wiadomości. *Monitor* ogłosił raport jenerała Lorencez, z którego pokazuje się, że komunikacye z Vera-Cruz są ułatwione. Jenerał może doczekać się przybycia wyprawy, której skład czytamy we wszystkich dziennikach. Jenerał Forey naczelnie dowodzący silnemi dwiema dywizyami dowodzić będzie. Stanie się zadosyć honorowi oręża, lecz korzyści politycznej dostrzedz dotąd trudno. *Indépendance belge*, dziennik plotkarsko-europejskim zwany, doświadcza losu żyjących istot. Im starszy tem więcej bredzi. Ministrów wyprawia na narady do Vichy w przedmiocie jakiemś nader ważnym. Ministrowie zaś tylko do St. Cloud na rady pod prezydencyą cesarzowej przejeżdżają się. Meksyk dostarczył już kontyngensu obaw i krytyk. Nowy powód może się w krótce pojawi. Stany Zjednoczone i pokłócone zmuszą nakoniec Europę do wdania się w tę bratobójczą sprawę. Zwycięztwa i klęski zarówno w niej ważą. Ktokolwiek zwycięży, sporu orężem nie rozstrzygnie. Umysły spokojnych rolników lub rzadkich w kraju naszym handlarzy i przedsiębiorców nie są w stanie pojąć, jaką krzywdę ponosi Francya i Anglia przez wojnę amerykańską. Podróż p. Thouvenela do Londynu ma mieć na celu zgodzenie się na zasady do ofiarowania pośrednictwa. Sądzę, że czas nie jest jeszcze po temu. Jeszcze mało krwi Jonathan rozlał i dolarów wyekspensował.

Dnia 15 b. m. w kościele św. Ludwika na wyspie, odbyło się w obec zgromadzonej prawie całej kolonii polskiej i mnóstwa cudzoziemców żałobne nabożeństwo za spokój duszy błogosławionej pamięci księcia Adama Czartoryskiego. Celebrował pontyfikalnie ksiądz biskup francuski. Wszystkie instytuta były reprezentowane. Żałobne zgromadzenie odnosiło się myślą rok w tył. Była to rocznica śmierci patryarchy narodowego. Przez ten rok ileż zmian nastąpiło. Przez następny ileż zajść może. Pamięć ludzka z łatwością zaciera się, wrażenia nikną. Zapominamy nie raz jeżeli nie osób, to rzeczy. Pamięć dostojnego naczelnika trwać zawsze nieprzestanie. Z wielką radością obecni witali księcia Witolda Czartoryskiego świeżo z wód przybyłego, którego stan zdrowia parę miesięcy temu zatrważał wszystkich. Jesteśmy przekonani, że robimy przysługę licznym przyjaciołom, donosząc, iż książę Witold który wyjeżdżając do Nerys był w stanie niepojętego osłabienia, powrócił silny i zdrów jak bywał przed laty.

Paryż do reszty wyludnia się, to jest, że jeżeli znajomi opuszczają miasto dla wsi lub wód, to kontyngens już nie wiem z jakich stron i okolic przybywa. Miasto zawsze pełne.

Wiedeń 21 lipca. Jeżeli wzięcie nowego budżetu pod obrady napotka przeszkody ze względu na Siedmiogród, który wcale dotąd nie był zapytany o przystąpienie do reprezentacyi ogólnej państwa, Rząd bezzwłocznie zarządzi wybory do sejmu w tym kraju, nie zwlekając dłużej tej sprawy i użyje wszelkich możebnych środków, aby otrzymać wybory dla systemu centralizacyjnego przyjazne. Deputacya Niemców siedmiogrodzkich, którą kieruje ich *comes*, radzca namiestniczy Schmid, wyjechała z Wiednia z zapewnieniami w tej mierze. Wprawdzie wielka niepewność panuje jeszcze co do Wołochów siedmiogrodzkich, a Madziary i Szeklery oglądać się będą na Peszt, wszelako jeśli mniej wpływu można było wywierać na wybory w roku przeszłym na wiosnę, to jest za pierwszem zwołaniem sejmów w całej monarchii, to dzisiaj wpływ na wybory bardzo łatwo może działać w obec istniejącego stanu wyjątkowego.

— Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych, prowadzono dalej rzecz o wydatkach na r. 1862. Deputowany Winterstein zdawał sprawę z wydatków na długi państwa. Takowe wynoszą: na dług ogólny 104,326,920, na dług lombardzko-wenecki 3,339,460, na podwyższenie procentów 5 milionów; razem koszta wynikające z długu publicznego 112,666,400 złr. Na umorzenie długów przypada 18,005,700. Izba uchwaliła obie te pozycye, a zarazem życzenia przez wydział motywowane. Jednem z głównych życzeń było, aby na przyszłość nie powiększano żadnego rodzaju długu, czy to bieżącego czy stałego bez poprzedniego uchwalenia Rady państwa lub też bez zastósowania art. 13 konstytucyi. Inne życzenia odnosiły się do jaśniejszego układania budżetu i obliczeń długów i procentów, względem likwidacyi subskrybowanych pożyczek itd.

— N. Pan wrócił dziś rano o 10téj z Possenhofen. Jak donosi dzisiejsza wieczorna *Gaz. wiedeńska*, Cesarzowa Imć ma się znacznie lepiéj i kuracyę zaczętą w Kissingen, kończy w Possenhofen, gdzie może większych używać wygód. Za kilka tygodni wrócić ma do Austryi.

— Prezes Rady ministrów Arcyks. Rajner bawi obecnie w Szwajcaryi. Pogłoski nieustające o wystąpieniu ministra skarbu p. Plenera, są zapewne już dla tego samego bezzasadne, że minister ten przedłożył nowy budżet. Gdyby rzeczywiście chciał się p. Plener usunąć, byłby to uczynił przed ostatniem przedstawieniem budżetowem. Zresztą, ministra skarbu znaleść nie łatwo, a zatargi p. Plenera z niektórymi deputowanymi nie były tak niebezpieczne dla ministeryum, aby się miało obawiać opozycyi. Powtarzająca się co miesiąc lub dwa pogłoska o powołaniu prezesa Izby Heina na ministra sprawiedliwości, nie chybiła i tym razem w peryodyczności swojéj.

— Sąd krajowy wenecki wydał zapozew przeciw znanemu wychodźcy weneckiemu i poecie Aleardo Aleardi, który oskarżony jest o zbrodnię obrazy Majestatu, zamiar naruszenia spokojności publicznej i podburzania przeciw rządowi i narodowościom z powodu ogłoszenia wiersza poświęconego Garibaldemu. Drukarz wenecki Naratowicz, który przedrukował ten wiersz, został uwięziony i oddany pod sąd, lecz proces jego w skutku ułaskawienia jest uchylony. Jak donosi *Gaz. Tryestska*, wdłuż granicy nad Padem i Mincio poszukiwano broni przemyconéj i podobno znaczną ilość takowéj odkryto i zabrano. Z tego powodu nastąpiły aresztowania. Także wpadła w ręce władzy bezpieczeństwa pewna liczba granatów ręcznych czyli petard, podobnych do tych jakich użyto podczas wjazdu biskupa Trewizańskiego Zinelli, i ztąd urosła pogłoska o znalezieniu wielkiéj ilości bomb Orsiniego, które Mazzini przesłał do Wenecyi. Tym czasem petardy te były jak się zdaje przygotowane dla demonstracyi przeciw nowemu patryarsze weneckiemu Trevisanato.

Prusy.

Administracya pruska stawioną jest jako przykład i wzór do naśladowania. Zostaje też ona pod ścisłą kontrolą nietylko władz, ale i opinii publicznej, która każde uchybienie i wykroczenie wyświeca. Wyjątek od tego prawidła stanowi Księstwo Poznańskie, gdyż tam nie charakter nieposzlakowany jest listem zalecającym, ale rząd domagając się usług innych, nie zawsze z regulaminem służby zgodnych, przez szpary patrzy na wykroczenia. Nie radzi też idą do Księstwa na niższe posady urzędnicy, pojmujący obowiązki swoje w wykonywaniu ścisłem praw. Dla tego statystyka przekroczeń urzędniczych bywa najliczniejszą w Poznańskiem, a ileż z wykroczeń tych pozostaje w tajemnicy. Pod względem administracyi, W. Księstwo i w tym jest wyjątkowem położeniu, że nie tak jak w innych ziemiach korony pruskiej landraci i burmistrze bywają wybierani, lecz mianuje ich rząd z ramienia swego. Rozprawy w Izbie deputowanych w Berlinie w d. 19 lipca odbyte, rzucają pod tym względem światło na stosunki urzędnicze w W. Księstwie. Ustęp ten obrad możemy przytoczyć tylko w treści, o ile go podają dzienniki berlińskie. Powód do tych rozpraw dała petycya z Wielichowa.

Reprezentanci miasta Wielichowa w W. Księstwie Poznańskiem, użalają się na burmistrza i komornika Neugebauera, przeciw któremu mieszczanie zanieśli skargę o nieuczciwe zawiadowanie kasą i przestępstwa ciężkie i domagają się pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej i ukarania sądownie. Komisya petycyjna z uwagi, iż niepodano skargi do prokuratora publicznego, wnosi przejście do porządku dziennego. Dep. X. Prusinowski nadmienia, że konieczną jest rzeczą spieszne zaradzenie złemu, gdyż inaczej fakta takie przewyższą możność naprawienia złego. Burmistrz obwiniony jest o liczne oszustwa, a między innemi, iż skłonił żonę sługi magistratualnego do porzucenia męża i wykradzenia kilku tysięcy talarów. Wprawdzie usunięto wśród tego burmistrza z urzędowania, ale miasto nie jest jeszcze wolnem od strat przez niego zrządzonych. Mowca przytacza liczne przykłady, w których burmistrze miast polskich za podobne zbrodnie usunięci od urzędu, a nawet skazani byli na więzienie, i dodaje, iż nie chce bynajmniej wyprowadzać ztąd wniosku o całym stanie burmistrzów, ale musi upatrywać powód tego złego w ścieśnieniu wolności gmin. Jeżeli samorząd jest tak upragniony wszędzie, to dla czegóż pozbawiać go tę prowincyę, która najwięcej z braku jego cierpi. W Poznańskiem istnieje jeszcze nieznana gdzieindziej instytucya komisarzy dystryktowych, która zupełnie ogranicza wolność. Wczoraj powiedziano tu przeciw samorządowi, że jest on doktryną; ale właśnie w tem leży złe, że jest on jeszcze doktryną; trzeba go wprowadzić w życie, i dla tego należy dać całemu krajowi swobodną ustawę gminną. Samorząd jest rzeczą ludzką, musi więc i on mieć swoją ciemną stronę, ale jego jest przyszłość (oklaski).

Minister spraw wewnętrznych Jagow mówi, że ani z sprawozdania komisyi, ani z mowy X. Prusinowskiego poznać można, aby rzecz tak się miała, jak ją przedstawiają. Jeżeli poprzedni mowca zapuścił się w końcu w prawo wybierania landratów i komisarzy dystryktowych, to na mylną wszedł drogę. I burmistrze są wybieralnymi urzędnikami. Co się tyczy samorządu, to zapewnia, że rząd nigdy nie zezwoli na zaprowadzenie takiego samorządu, jakiby chcieli mieć panowie w Poznaniu, a niezawodnie i Izba nie przystałaby na to.

Dep. X. Janiszewski przyznaje, iż burmistrze bywają wybierani, ale rząd niewaha się zsyłać nawet prezydentów do małych nawet miasteczek dla pokierowania wyborami i zwrócenia ich na popieranego przez siebie kandydata, i w tym celu umie agitować. Jak potem wybór wypadnie, to można z tego osądzić, co poprzedni mówca przytoczył; dla tego burmistrze idą wprost z posad swoich do kryminału (śmiech).

Dep. Vincke przypomina, że zawsze i w każdym razie przemawiał za największem rozszerzeniem samorządu, lecz powiedział jedynie to, iż wyraz „samorząd“ jest pojęciem doktrynerskiem i może być tak i owak tłomaczonym. Ponieważ tu wszelako idzie wyłącznie o W. Księstwo Poznańskie, przeto mówca oznajmia, iż pragnie mu dać najzupełniejszy jak można samorząd, ale pod tym warunkiem, aby panowie ci poprzednio zdeklarowali się, że są prusakami. Dopóki się zaś za Polaków będą uważać, to nie można z nimi inaczej się obchodzić.

Dep. Kantak musi odpowiedzieć, że tu nie idzie o żadną deklaracyę. Polacy są deputowanymi i reprezentują tu jedną prowincyę kraju, a mniema, że każda prowincya ma toż samo prawo do ustaw i instytucyj, tudzież do swobód zagwarantowanych konstytucyą.

Na tem zamknęły się rozprawy, a po przymówieniu się sprawozdawcy, Izba przeszła do porządku dziennego nad petycyą wielichowską.

Włochy.

Dokumenta dyplomatyczne odnoszące się do uznania Włoch przez Rosyę i Prusy, które gabinet turyński przyrzekł Izbom udzielić, przedłożone zostały w dniu 18 b. m. *Opinion Nationale* otrzymała naprzód analizę tych dokumentów w następującym liście z Turynu z d. 16 lipca 1862 r.

„Chociaż dokumenta dyplomatyczne złożone w biórze Izby i senatu nie są jeszcze wiadome publicznie, treść ich niemniéj jednak zaczyna być znaną. Oto wyciąg z owego *Blue book*, wyciąg zbliżony, lecz niemniéj jednak dokładny co do swéj treści:

„Nr. 1. Okólnik ministra spraw zagranicznych Rattazzego do ajentów zagranicznych rządu włoskiego datowany w ostatnich dniach marca 1862 r. Minister stawia swój program, przechodzi pobieżnie postęp dokonany przez Włochy od czasu ogłoszenia jedności narodowéj; podnosi fakta nadające charakter stanowczy odbudowaniu Włoch, wykazuje mimochodem wzrastające niepodobieństwo wszelkiéj idei konfederacyi, wszelkiego uszczuplenia nawet administracyjnego jedności Włoch, nicość stronnictw, które kusiły się o odbudowanie gruzów rządów upadłych, wspólnictwo Rzymu z owemi stronnictwami, prawo Włoch do uznania przez Europę i powszechny interes handlowy oraz interes stosunków międzynarodowych, które nieodzownie wymagają uregulowania istniejącego stanu rzeczy. Wszystko to stanowi jakby pierwszą część tego manifestu.

„Druga część manifestu odnosi się do Rzymu. I w tym przedmiocie prezes rady traktuje rzecz z najzupełniejszą jasnością. Prawo Włoch do Rzymu, obowiązek nałożony rządowi przez naród pod względem odzyskania swojéj stolicy wyrażnie są objawione. Temat dziś niezbity rozdziału władzy duchownéj od świeckiéj, wyłożony jest w wyrazach krótkich i jasnych. Rękojmie téj wolności mają być takie same, jak wolności każdego obywatela. Niekompetencya państwa w rzeczach religijnych jest ogłoszoną. Uposażenie stosowne dla Stolicy Św. na nowo jest ofiarowane, lecz wszystkie mocarstwa katolickie mają do niego się przyczyniać. Wspólna rezydencya w Rzymie Papieża i rządu włoskiego przedstawioną jest jako fakt, którego urzeczywistnienie samo papiestwo kiedyś uzna za właściwe, gdyby namiętności chwilowe skłoniły go wprzód do opuszczenia dla swéj spokojności Rzymu.

„Trzeci punkt zresztą noty p. Rattazzego dotyczy Wenecyi, któréj odzyskanie wielką ma wagę, lecz w umiarkowanéj przedstawione jest formie. Solidarność nierozłączna Wenecyi i Włoch, rozliczne węzły łączące młody naród z starą królową Adryatyku są zatwierdzone, a przyszłość uświęcić ma te węzły. Przypuszczenie spokojnego załatwienia téj kwestyi uznane jest za możliwe, jednakże z pomocą usiłowań mocarstw, na które gabinet włoski wkłada część odpowiedzialności za sytuacyę tak anormalną i naprężoną.

„Cała nota jest o ile tylko być może jasną i czyni wrażenie, iż Włochy muszą być silne wewnątrz i zewnątrz, jeżeli tak przemawiać mogę do mocarstw północnych i jeżeli tak przemówiwszy mogą być uznanemi.

„Nr. 2. Przejdźmy teraz do drugiego dokumentu. Jest on datowany z Neapolu, a tem samem w miesiącu maju. Przedmiotem jego jest zamach stronnictwa czynu przytłumiony w Sarnico i Brescii. Minister spraw zagranicznych którym jest tymczasem jen. Durando przemawia jako żołnierz i zapewnia ajentów zagranicznych rządu (jestto albowiem także okólnik), że rząd ma środki wprowadzenia w karby obowiązków równie tych, którzy spiskują przeciw ojczyznie, jak tych którzy narażają ją zbytkiem patryotyzmu. Co szczególnie uderza, to domysł ministra, że stronnictwo klerykalne przyczyniło się w téj okoliczności do dolania oliwy do ognia garibaldowskiego, jak również stanowcze oświadczenie, że rząd niecierpi najmniejszego naruszenia swych prerogatyw. Jestto powiedziane w sposób schlebiający rządom zachowawczym; zapewne aluzya do Rosyi i Prus.

„N. 3. Następuje nota odnosząca się do kwestyi rzymskiéj, lecz pośrednio:

„Rozboje i dwór burboński stanowią jéj treść. Zlanie się stanowcze i zupełne Królestwa Obojga Sycylii z Włochami północnemi stwierdzone po tylu innych dowodach świeżą podróżą króla Wiktora Emanuela do Neapolu, przedstawione tu jest jako powód, który w przekonaniu mocarstw winien odnieść zwycięstwo nad sympatyami, jakie mogą jeszcze zachowywać dla osobistego nieszczęścia książąt, których przywrócenie jest złudzeniem. Ponieważ państwo włoskie jest niezaprzeczenie utworzonem i znajduje się w położeniu normalnem, minister sądzi mieć prawo powstawać przeciwko gwałceniu przez Rzym, z jago własną szkodą, wszelkich zasad międzynarodowych. Ciągłe napady rozbójników płatnych i zachęcanych przez ex-króla i jego wspólników, napady bez możliwego skutku ze stanowiska politycznego, lecz zbrodnicze i pełne klęsk dla osób i własności, nie mogą być wstrzymane przez wojsko francuskie, gdyż rozciągłość linii granic przeszkodą jest do ich obrony. Te wyrazy mieszczą w sobie niezaprzeczony zamiar, są one zastósowane do Cesarza, ażeby w imie zasad ludzkości i sprawiedliwości usunął z Rzymu przyczynę tylu zamachów.

„N. 4. Przystępujemy do uznania Włoch przez Rosyę. Czwarty ten dokument jest z połowy czerwca. P. Benedetti zapowiada w Turynie, że Rosya gotowa jest uznać Królestwo Włoskie, jeżeli rząd królewski da objaśnienia pod względem niektórych punktów. Punkta te są następujące:

„1) Jakiéj są doniosłości żywioły rewolucyjne na połwyspie?

„2) Czy rząd jest pewny że je potrafi przytłumić i czy chce tego stanowczo?

Na to odpowiada minister włoski przypominając notę streszczoną powyżéj pod Nrem 2 i oświadcza iż jest w stanie zapewnić, że rząd jest panem położenia i że się wciągnąć nieda.

„Druga część zapytania Rosyi:

---

puścił się za psami, których skowyczenia jakoby z pod ziemi, słyszeć się dawały. Zdziwiony tem zdarzeniem zrozumiał jednak Adam, iż ogary wpadły do pieczar około Bilcza znajdujących się, schronienia pierwszych chrześcian, później zaś uchodzących przed Tatarami mieszkańców, nakoniec zbiegów od wojska. Są te jaskinie bardzo piękne i ciekawe. Ludzie tameczni twierdzą, że ich końca nikt nie doszedł i że się ciągną aż pod Kijów. Nieraz uczeni wybierali się na zwiedzenie ich, czytałam nawet, lecz nie pamiętam w jakiem dziele, opis tych pieczar. Znajdują się w nich to wązkie i niskie przechody, to wysokie, jakby w skale wykute ogromne komnaty, ozdobne stalaktytami. Znaleziono w nich wiele ludzkich kości i gliniane naczynia pełne rzymskich pieniążków. Jeden takowy posiadam z wizerunkiem Honoriusza, Cesarza zachodniego. Podanie niesie, że za czasów napadów tatarskich schroniło się było w tych jaskiniach trzystu mieszkańców. Już sroga dzicz miała opuszczać to miejsce, nie znalazłszy w niem nikogo, gdy młoda dziewczyna niespokojna o kochanka, wyszła z pieczary i była spostrzeżoną od wroga. Domyślając się że w tem schronieniu nie sama zostaje, nagromadził okrutny Tatarzyn przed otwór słomy i chrustu i zapaliwszy, dymem podusił wszystkich co się wewnątrz znajdowali.

W jednym ze swych łowów, był mój ojciec świadkiem strasznego przypadku. Pan *Czyż*, dzierżawca folwarku Horodenki, pozwolił był swemu dwudziesto-letniemu synowi towarzyszyć mu z dubeltówką na polowanie. Gdy psy jakoś gonić nie chciały, uderzył jednego z nich kolbą nieostrożny młodzieniec, przez co strzelba wypaliła i zabiła go prawie na miejscu!... Okropna była rozpacz rodziców po jedynaku, gdyż im już tylko jedna córka została [4]), a żałość wielka Adama.... Podobne wypadki nader często się zdarzają! Oby każdy myśliwiec nim się na wielkie niebezpieczeństwa naraża, pamiętał o tych co go kochają!

Oprócz harców łowieckich, miał Adam wielkie upodobanie w pięknych koniach. Trzymał dość liczne stado. W niem znajdowały się tureckie ogiery, i po nich nader dorodnego doczekał się już był przychowku. Że największem zamiłowaniem jego było ulepszenie każdej sztuki czy wynalazku, nauczył się był — co w tym czasie powszechnie używano, anglizowania koni, z mniejszem niebezpieczeństwem i wydał książeczkę z rycinami wyobrażającemi całą tę czynność.

Z takiem usposobieniem do pracy i nauki, rzecz prosta, że lubił Adam książki. Zakupował najznaczniejsze i najlepsze dzieła. Trzymał owoczesne czasopisma, zebrał znaczny księgozbiór. Zamiłowanie to kosztowniejszem było niż teraz. Sam zaś ciągle pisywał, zawsze w naukowych lub użytecznych przedmiotach. Oprócz prac jakie po nim zostały, znalazłam ręką jego przepisane dziełko Staszyca o Magnatach Polskich. Jakkolwiek z najszlachetniejszej krwi w Polsce się rodził, nie taił przed sobą win przewodzicieli narodu, którzy do zguby go przyprowadzili. [5])

Silnem uczuciem powinności powodowany, odwiedzał Adam kolejno to ojca to matkę. Porzuciwszy zacisze domowe, tyle mu miłe, ruszył z całym domem do Warszawy, gdzie pani Sołtykowa przemieszkiwała. Były to tak zwane pruskie czasy, kiedy dobry byt zawitał do tej części kraju, a za nim, niestety, przepych, hulanki i pijatyki! Aczkolwiek ojciec mój żył w przyjaźni z przywódzcami tych biesiad, choć znał się z całą złoconą owoczesną młodzieżą, nigdy go nie widziano zbytkującego, nigdy karty w ręku nie trzymał! Sprawiedliwość mi nakazuje zrobić uwagę, iż i ci uczestnicy hulanki i nieporządku, gdy przyszedł czas stać się użytecznymi krajowi, zostali hartownymi żołnierzami i odznaczali się w bojach żelaznem męztwem. Tak to okoliczności rządzą ludźmi.

Przed kilku laty z rozbitków dawnego wojska utworzyły się we Włoszech legiony. Wspomnę tu o zdarzeniu ówczesnem, które miało wpływ na jednego z ludzi, później odznaczających się w dziejach krajowych. Matka moja miała przy sobie młodą siostrę swą, Anielę Rostworowską. Do niej przybrała pannę Karolinę Hauke za nauczycielkę. Była to córka szanownego profesora trzymającego w Warszawie pensyę młodych chłopców. Nieszczęście chciało, że dwóch z tejże uczniów, braci Radzickich, utonęło kąpiąc się w Wiśle. Ten przypadek, aczkolwiek nie z winy Haukiego zdarzony, tak przeraził rodziców innych dzieci, że synów poodbierali. Hauke sam też stracił ochotę utrzymywania naukowego zakładu, co przywiodło tę rodzinę do chwilowego niedostatku. Maurycy, starszy syn, aby ulżyć rodzicom, umyślił próbować szczęścia w wojskowości. Opowiadziała to siostra jego mej ciotce, ubolewając, że nie jest w stanie dopomódz bratu w udaniu się do legionów. Posłyszawszy to mój ojciec, odliczył 60 dukatów i dał je Maurycemu [6]). Był to pierwszy szczebel do późniejszego wywyższenia tegoż.

Choć jak mówiłem, lepszy był byt w kraju, o czem świadomsi odemnie pisarze, naoczni świadkowie twierdzą; wiele jednak istniało w Warszawie biedy — córy bojów i niepokoju. Aby jej zapobiedz, utworzyło się towarzystwo dobroczynne w celu ratowania nieszczęśliwych. Na czele jego była, między innemi wielkiemi paniami, Sołtykowa, matka mego ojca, niezmordowana w staraniach. Coraz nowe wymyślała sposoby ratunku dla cierpiącej ludzkości. Układano obrazy ze żyjących osób, grywano komedye i nawet tragedye itd. Panie najświetniejszego pochodzenia i największych majątków uczestniczyły w tych miłosiernych zabawach. Prześliczna księżniczka, Teresa Lubomirska, później Jabłonowska, właśnie wyszła była na widownię świata; ona worek kwestarski nosiła po domach i miejscach publicznych, prosząc o wsparcie dla biednych, wszędzie też obfity plon otrzymywała.

Nie chcąc się spotkać ani z moją teścią, która w pełnych życia obrazach owe czasy opisała [7]), ani z innemi pamiętnikami z czasu Księstwa Warszawskiego właśnie ogłoszonemi, poprzestaję na tem, co ma ścisły związek z moją rodziną.

Babka moja wielki dom prowadziła w Warszawie. Mąż jej Stanisław Sołtyk, synowiec biskupa Krakowskiego, był człowiekiem niezmiernie dowcipnym, wesołym i żartobliwym, nim go nieszczęście swą żelazną ręką przygniotło. Bawił był przez kilka lat w Paryżu i w południowej Francyi; znał się z ówczesnymi sławnymi ludźmi kraju tego.

Dzieci ich, Roman i Konstancya, najstaranniejsze odbierały wychowanie. Roman miał aż dwóch domowych nauczycieli Polaków. Pierwszym był sławny poeta Osiński, drugim Wasilewski. Najznakomitsi literaci i pisarze uczęszczali na obiady i wieczory często się odbywające w domu nowo wybudowanym pod kolumnami na ulicy Miodowej (chwilowo Napoleona zwanej), należącym do Sołtyków.

rzyli i uszczęśliwił tych poczciwych *batków* tyle do naszego rodu przywiązanych.

[4]) Zofia *Czyżówna* poszła później za Gołuchowskiego i była matką Agenora gubernatora Galicyi następnie ministra Austryackiego.

[5]) Dla chluby i pociechy naszej powiedzieć możemy, że jeżeliśmy mieli Koriolanów, nie brakło nam też na Scewolach, Regulusach, Cincinatych i t. p. Przytoczę tu czyn, mało znaczący, lecz który przypomina Muciusza odwagę. Wnuk Adama, wychowywujący się w szkole wojskowej wiedeńskiej, zaczepiony przez kolegów Niemców, jakoby rodacy jego nie mieli zimnej krwi i wytrwałości, lecz tylko męstwo chwilowe, zamiast odpowiedzenia nalał sobie na dłoń roztopionego ołowiu, z którego właśnie kule lali, a pokazując spółuczniom, zapytał czy go naśladować zechcą? Rzecz prosta że ci zamilkli!... Drugi wnuk Adama, syn jedyny nieszczęśliwej matki, życie dokonał w Mediolanie, w skutku odniesionej rany pod Magentą....

[6]) Maurycy Hauke, później jenerał-minister wojny, hrabia, wojewoda, obdarzony tysiącznemi łaskami monarchy, dawał na ten czas naukę pisania razem mej ciotce, Anieli Rostworowskiej, i w owych czasach tak zwanej Żanecce czyli Joannie Grudzieńskiej, później księżnie Łowickiej. Co za dziwne losów koleje!...

[7]) Obrazy te w kilku tylko ustępach w Gazecie Warszawskiej w 1862 roku były umieszczone.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

„Czy przeszkodzicie Polakom spiskowania u was przeciwko całości państwa rosyjskiego i tworzenia legionistów polskich?

„Odpowiedź: Nigdyśmy na to niepozwalali i dziś pozwalać nie będziemy.

„Trzecie zapytanie: „Czy zezwolicie ażeby szkoła polska założona w Cuneo była zamknięta?“

„Odpowiedź: Niema potrzeby, szkoła sama się zamknie i otwartą więcéj nie będzie, z powodu zaszłych trudności w wewnętrznym przebiegu tego zakładu.

„N. 5. Ostatni dokument: Uznanie Prus. Wszystko się w tych dokumentach z sobą zbiega, jak to widzieć można: Cel zaproponowany w programie zupełnie został osiągniętym przez podróż króla do Neapolu i przytłumienie zamachu w Sarnico, zdarzenia, które prosto prowadzą do uznania. Prusy wstępują w ślady Rosyi. Prawda że krótszą miały do odbycia drogę, ambasadorowie obu dworów nigdy nie byli odwołani z Turynu i Berlina. Zawsze była pewna serdeczność pomiędzy obu krajami. Piemontczycy długo marzyli, aby się stać Prusakami Włoch. Dzisiaj Prusacy marzyć mogą o tem, aby zostać Piemontczykami Niemiec. Wszystko to tworzy rodzaj braterstwa. Rozumieją się nawzajem; nota ta jest przeto krótszą jak poprzednia. Prawa do Wenecyi są utrzymane równie jak do Rzymu. Rząd okazuje się silnym i gotowym do przeszkodzenia zamachom, któreby mogły przesądzić kwestye bieżące. Nota wyraża, że gabinet oczekuje z pewnością rezultatów nieuchronnych z polityki swéj względem Rzymu.

„Taki jest ton owych dokumentów, które wywrą bez wątpienia przychylne wrażenie. Uderza w nich spokojna pewność i śmiałość która się tak dobrze powiodła.

„Rosya zawiadamiając o postanowieniu swojem uznania Królestwa Włoskiego mówi, że jest jéj zamiarem pomagać rządowi włoskiemu aby wytrwał na drodze którą postępuje i nieprzestawał utrzymywać porządku.“

Meksyk.

Raport jen. Lorencez z 11 czerwca ogłoszony w *Monitorze* z 17 lipca, przedstawia ówczesne położenie wojsk francuzkich w Meksyku. Główne siły tego korpusu stoją w Orizaba i mają swobodne związki z Vera-Cruz, będącem podstawą działań francuzkich i dokąd okręty przewożą żywność i różne zapasy dla korpusu wyprawowego. Dla zapewnienia tych związków, zajęto wojskiem i umocniono miasta Cordova i Chiquihuite, leżące na drodze z Orizaby do Vera-Cruz. Oddział jazdy służy za eskortę transportom żywności prowadzonym z Vera-Cruz do Orizaby.

Na tych stanowiskach i w takiem położeniu zamierza, jak się zdaje, korpus francuzki przepędzić lato i czekać na nadejście posiłków z Francyi, z których wysłaniem nie śpieszą się, gdyż chcą aby dopiero przybyły w końcu września w chwili gdy nadejdzie sprzyjająca pora do rozpoczęcia kampanii. Aż do 11 czerwca nie ośmieliły się nawet wojska meksykańskie atakować korpusu francuzkiego, rozstawionego w powyżej wskazany sposób; słowem ani razu w ciągu całej wyprawy nie ośmielili się Meksykanie uderzyć w otwartem polu na Francuzów, a dotychczasowe starcia powstały albo przez atak Francuzów na silnie ufortyfikowane pozycye meksykańskie, jak np. niepomyślny szturm Guadalupy w d. 4 maja, albo przez uderzenie wojsk francuzkich na Meksykanów zastępujących drogę oddziałowi meksykańskiemu jen. Marqueza gdy się łączył z Francuzami, które to starcie skończyło się rozbiciem korpusu nieprzyjacielskiego. Taki stan rzeczy okazuje jak fałszywą i bezzasadną była wiadomość podana przez torysowskiego *Morning-Heralda* o poddaniu się korpusu francuzkiego.

Wspomniany wyżej raport dowódzcy korpusu francuzkiego jen. Lorencez do ministra wojny, ogłoszony w *Monitorze* z 17go lipca, brzmi jak następuje:

„Orizaba 11 czerwca 1861 r. Panie marszałku! Mam zaszczyt donieść, iż odebrałem listy Waszej Eks. z 13 i z 30 kwietnia. Pod zasłoną pułku piechoty morskiej i batalionu żuawów, które posłałem do Cordowy i do Chiquihuite, szwadron strzelców konnych odprowadził kuryera do Vera Cruz, skąd odpływał parowiec pocztowy angielski, a przyprowadził 4 t. m., kuryerów przybyłych w środku i w końcu maja. Związki korpusu mego (w Orizaba) z Vera-Cruz są przywrócone; jeden z mostów spalonych w Chiquihuite został odbudowany, drugi będzie zastąpiony w dziesięć dni mostem tymczasowym na kobylicach. Otrzymałem doniesienia, iż pierwsza część transportu z Vera-Cruz, którego oczekuję, przybyła już do Chiquihuite.

„Część wojsk jen. Marqueza (meksykańskich) zasłania moje związki z Vera-Cruz. Poczytałem za obowiązek udzielić wojskom meksykańskim, użytym do téj służby, żywność a wynagrodzenie dla ich dowódzców.

„Od chwili jak miałem zaszczyt pisać do Waszej Eks. w d. 26 maja, jenerał nieprzyjacielski Zarragoza zajął stanowisko między Cumbres i Tecamalucan w 8 do 10 tysięcy ludzi. Zamierzał on może korzystać z rozrzucenia wojsk moich, aby uderzyć na mnie w Orizaba. Dwa bataliony 99go pułku były w Ingenio wraz z bateryą górską; batalion piechoty morskiej zajmował Cordowę; inny batalion tejże piechoty i batalion żuawów z 4 działami lekkiemi zajmował Chiquihuite; nakoniec w Orizaba znajdował się batalion strzelców pieszych, batalion żuawów i 8 dział. Jazda moja, wyjąwszy jeden pluton, była w drodze do Vera-Cruz.

„Przez dni cztery, przez które wojska nieprzyjacielskie stały przedemną, użyłem 75 wozów do przewożenia jęczmienia i słomy z folwarku leżącego blisko Ingenia. Ani na chwilę nie zostało przerwane to działanie, odbywane pod zasłoną batalionu z pułku 99go i z 400 jeźdzców jen. Marqueza. Jedynie tyralierowie moi i jen. Zaragozy strzelali do siebie niekiedy. Po czterech dniach nieprzyjaciel cofnął się do Cumbres.

„Kazałem wznieść szańce (w Orizaba), które wraz z moim obozem w głównej części miasta, tworzą obszerny trójkąt. Gdy ulice przecinają się pod kątem prostym, każdy szaniec będzie ostrzelany z boku przez sąsiedni. Moje więc tutaj stanowisko będzie zasłonione od doraźnego napadu w razie gdyby załoga w Orizaba była, chwilowo, z powodu różnych ruchów bardzo szczupłą. Podobne roboty wykonane zostały w Cordowie. Chiquihuite zajmować będzie zawsze oddział wojsk francuskich, który co ośm dni będzie luzowany.

„Jenerał Douay przybył wczoraj do Orizaby z transportem przyprowadzonym z Vera-Cruz. Poślę go do Cordowy, oddając mu dowództwo nad wojskami francuskiemi i meksykańskiemi przeznaczonemi do zasłaniania związków moich z Vera-Cruz.

„Jen. Marquez donosi mi właśnie, iż wszystkie oznaki wróżą, że będę jutro 12 czerwca atakowany przez jenerałów Zaragoza i Ortega, którzy razem mają 11,000 ludzi. Jestem gotów na ich przyjęcie. Racz przyjąć i t. d. Jenerał dywizyi dowódzca wyprawowego korpusu w Meksyku, *Lorencez.*“

— *Constitutionnel* z 17 t. m. donosi, jaki ma być skład korpusu wyprawowego francuskiego w Meksyku, gdy w jesieni rozpocznie działania zaczepne.

„Naczelny dowódzca korpusu, jenerał dywizyi Forey. Naczelnik sztabu, pułkownik d' Auvergne; naczelnik artyleryi, pułkownik Vernet de Launiere; dowódzca inżynieryi, pułkownik Vialla.

Korpus składać się ma z dwóch dywizyj piechoty, wraz z odpowiednią artyleryą i brygady jazdy. Pierwszą dywizyą ma dowodzić jenerał dywizyi Bazaine; a dywizya ta składać się ma z dwóch batalionów strzelców pieszych a mianowicie z 18 i z 20go; z czterech pułków piechoty a mianowicie 1szy i 3ci żuawów, 81y i 95ty liniowe, oraz batalion strzelców algierskich to jest turkosów; nadto z 17ej bateryi morskiej, z jednej bateryi górskiej i z kompanii saperów.

Drugą dywizyą piechoty dowodzić ma dzisiejszy naczelnik korpusu wyprawowego, jenerał dywizyi Lorencez. Właśnie większa część téj dywizyi składa cały dzisiejszy korpus wyprawowy. W jesieni skład jéj ma być następujący: dwa bataliony strzelców pieszych, a mianowicie: 1szy i 7my; cztery pułki piechoty, a mianowicie 2gi pułk żuawów 51, 6 gi i 99ty pułki piesze liniowe; nadto batalion piechoty morskiéj, 8ma baterya 1go pułku artyleryi, 1sza baterya 9go pułku artyleryi jadącéj, i 6ta kompania saperów.

Brygadą jazdy ma dowodzić jen. Mirandol; ma się ona składać z sześciu szwadronów strzelców konnych afrykańskich, z 1go, z 2go i z 3go pułków, po dwa z każdego pułku; z dwóch szwadronów 12go pułku strzelców konnych i z jednego szwadronu z 5go pułku huzarów.

— Znany jenerał meksykański Almonte, chcący zaprowadzić rząd monarchiczny w Meksyku i który głosił w Europie, iż większa część mieszkańców chce zaprowadzenia tego rządu, co było fałszem jak okazały wypadki, — przybrał tytuł tymczasowego prezydenta rzeczypospolitéj meksykańskiéj i pod tym tytułem wydał dwa dekrety datowane w Orizaba. Odezwy te wywołały silne protestacye nie tylko w głębi Meksyku, lecz nawet w Orizaba, w Cordowie i w Vera-Cruz, jak donosi korespondent do *La Patrie.* W pierwszym swym dekrecie nakazuje Almonte, iż wszyscy Meksykanie są obowiązani przyjąć urzędy lub polecenia jakie im będą dane przez naczelnika narodu, którym się sam mianuje; wymawiający się zaś lub wzbraniający się, będą skazani na wygnanie od sześciu miesięcy do lat dwóch. Drugim dekretem nakazuje wypupuszczenie pieniędzy papierowych na sumę 500,000 piastrów, które to papiery mają mieć kurs przymusowy, a będą zarazem przyjmowane w podatkach i opłatach.

Po wydaniu i ogłoszeniu w Vera-Cruz tego drugiego dekretu datowanego 4go czerwca zamknięto magazyny, sklepy i hotele w tém mieście i większa część mieszkańców podpisała protestacyę, którą wręczono konsulom oraz p. Roze, dowódzcy francuskiemu w Vera-Cruz. P. Roze wstrzymał tymczasowo wydanie tych pieniędzy papierowych, i żądał od jenerała Lorencez, ażeby nakazał odwołać dekret jen. Almonte, który przy odejściu ostatnich wiadomości ogłaszał jeszcze, iż bilety puści w obieg. Po tym kroku p. Rose, otwarto magazyny i sklepy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 lipca. Skarbona do zbierania ofiar na odnowienie kościoła Ś. Wojciecha, o któréj zdjęciu wczoraj pisaliśmy, napowrót zawieszoną została naprzeciw tego kościoła, lecz pod murem.

— Egzamina w Instytucie Technicznym są na ukończeniu, a we czwartek i piątek t. j. 24 i 25 b. m. wystawione będą na widok publiczny prace uczniów rysunkowe, malarskie i rzeźbiarskie. Rysunki uczniów szkoły technicznéj znajdować się będą w gmachu Instytutu na 2giem piętrze, a roboty oddziału sztuk pięknych, to jest rysunki, malowidła i rzeźby w zabudowaniu szkoły muzycznéj na 2giem piętrze.

— Uczniowie szkoły głównéj przy kościele Ś. Barbary w Krakowie, zebrali między sobą składkę na kościół ś. Wojciecha w ilości 10 złr. i takową przez swego Dyrektora oddali do rąk p. Antoniego Wojczyńskiego trudniącego się dozorem restauracyi kościoła. Uczniowie 4téj klasy szkoły głównéj przy ulicy Brackiéj przyrzekli za powrotem z wakacyj zebrać również składkę, a z pomiędzy nich Władysław i Feliks Wojczyńscy deklarowali tę składkę zapowiedzianą na złr. 10 najmniéj. Komitet budowy kościoła pragnąc ten dar jako wyłączną ofiarę uczniów uważać, przeznaczył ją na *Umbriculum* do N. Sakramentu, i zamówił takowe u p. Pochwalskiego.

— *Gazeta Lwowska* donosi z Jarosławia z 15go b. m. że na kościół parafialny, który niedawno tam pogorzał, zebrano już do 18,000 złr. Roboty przygotowania budulcu prowadzone są śpiesznie i skrzętnie.

— Jak donosi taż gazeta, w Staruni w obwodzie Stanisławowskim zginęło dwoje ludzi, chłopak 15 letni i wuj jego, a to tym sposobem, iż chłopiec wieczorem spuścił się przez ciekawość do studni zkąd wybierają ropę czyli naftę, a lubo studnia ta tylko trzy sążnie była głęboka, wszelako wyziewy zaraz go zabiły. Wuj niespokojny o swego siostrzeńca spuścił się za nim i równąż zginął śmiercią. Wyziewy z studzien ropy bywają zwykle wieczór silniejsze.

— D. 7go b. m. zrządził grad wielkie szkody w kilkunastu wsiach obwodu Przemyskiego. Najbardziéj dotknęła ta klęska gminy: Drohojów, Trojczyce, Hnatkowice, Ciemierzowice, Kaszyce, Dmytrowice, Zabłotce, Zamojsce, Zadąbrowie, Sośnicę, Święte, Grabowice, Skład solny, Skotoszów i Nienowice, z których kilka postradały nawet cały zasiew tegoroczny. Zaś w obwodzie Czortkowskim, dnia 5go b. m. około 6téj wieczorem nawiedziła gminy Mielnicę, Iwanie puste i Kudryńce burza z gradem, który uszkodził znacznie zasiewy, osobliwie kukurudzę.

— Z gubernii kijowskiéj donoszą do *Kuryera Wileńskiego*, że w południowych jéj powiatach poczęła się wylęgać szarańcza, chociaż dotąd w niewielkiéj liczbie. Lecz groźniejszą od szarańczy dla gospodarzy rolnych okazuje się tak na Ukrainie jak za Dnieprem posucha, która wypala rośliny i może nawet wprowadzić powszechny nieurodzaj. Kiedy my — pisze *Kuryer Wileński* — od kilku tygodni trapieni jesteśmy przez codzienne ulewy, tam od kilku tygodni ani razu deszcz nie padał.

W południowéj części gubernii półtawskiéj szarańcza zniszczyła zupełnie w dwóch powiatach zboże w polu. Rolnicy, starając się cośkolwiek uchronić od zagłady, kosili zielone zboże, lecz obrzydliwy owad pożerał je również w pokosach jak przedtem na pniu pustoszył.

— W obwieszczeniach dziennika naszego znajduje się uwiadomienie o założeniu domu polskiego w Londynie, który się zatrudniać będzie udzielaniem informacyj i objaśnień na żądanie, wykonywaniem zleceń sobie powierzonych, pośrednictwem w sprawach kupieckich, przemysłowych i prawnych, stręczeniem guwernerów, guwernantek, bon i sług angielskich, tłumaczeniem, wynajdywaniem mieszkań dla rodaków przybywających do Londynu i ułatwianiem wszelkich interesów, poleceń i spraw, jakie może mieć kraj nasz z Anglią. W zakładzie tym znajduje się także traktyernia i kawiarnia polska z czytelnią. Adres tego domu jest: „S. Szumlański, 7 *Great-Newport-Street W. C.*“ Pisząc pod tym adresem, należy zachować go wiernie i w tym samym wypisać porządku, inaczéj bowiem list mógłby chybić. O zakładzie tym piszą nam z Londynu co następuje:

Zakład ten powstał za staraniem stowarzyszenia Polaków w Londynie, połączonych bez względu opinii politycznéj osobistéj, pod przewodnictwem Napoleona Żaby. Kamieniem węgielnym tegoż było stowarzyszenie bratniéj pomocy. Potrzeby miejscowe wywołały urządzenie własnego domu, w którym oprócz założonéj czytelni, zamierzono zaprowadzić odczyty dla licznie tu zamieszkałych Polaków i o ile środki dozwolą, szkółkę dla dzieci emigrantów, których w Londynie samym jest przeszło 600. Dla podtrzymania tego zakładu, odnajęto część domu na kawiarnię i restauracyę polską. Oprócz tego założono bióro zleceń i informacyj. Zamiarem zakładu jest służyć za pośrednika w interesach handlowych, przemysłowych, prawniczych itp.— Agencya ta nie jest kantorem kupieckim, pośredniczy tylko w stosunkach ziomków z miejscowymi. Na żądanie otwiera komunikacyę z domami handlowemi, fabrykami, osobami życzącemi sobie wejść w obowiązki w Polsce, a znajomością swoją miejscowości i gorliwością w wypełnieniu poleceń, starać się będzie stać się użyteczną ziomkom.

Czynności podobnéj agencyi wymagają kosztów; najmniejsza jednak skala podobnych komisowych opłat jest przyjętą. Rozmaitość zleceń niedozwala wyliczyć szczegółów opłaty, ale każdy chcący powierzyć jakie zlecenie agencyi, może mieć sobie naprzód listownie komunikowane koszta pośrednictwa.

Przybywający podróżni z Polski, mogą znaleść wszelkie ułatwienia, ale i w tem nie można powiedzieć, jak to czynią niby niemieckie kantory w Londynie, że dla Polaków wszystko bezpłatnie. Opłata ta jednak obliczoną jest tylko na pokrycie kosztów bióra; np. za dostarczenie mieszkania taniego w pewnych i wygodnych domach 4 szylingi, za tłumacza do oprowadzania podróżnych 2 szylingi itp. Bilety wchodowe do Parlamentu, pałaców, zbiorów publicznych i prywatnych bezpłatnie otrzymać można.

— Jutro we środę dnia 23 lipca, Ś. Teofila męczennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 22 lipca. Dowóz zboża z Król. Polskiego na granicę w dniu wczorajszym bardzo był mały jak to zwykle się dzieje w ciągu żniwa. W ogólności nastaje teraz przerwa w handlu zbożowym, gdyż pora przechodnia nie sprzyja handlowi. Wprawdzie pszenica znajduje jeszcze chętnych kupców na wywóz, a nawet wyższe ceny można otrzymać, wszelako są to tylko zuchwałe przedsiębiorstwa, na które rzadko kto się odważa. Dawne zapasy prawie zupełnie wyczerpane, i to daje rolnikom nadzieję w przyszłości, iż spadek cen nie będzie nagły; zwłaszcza, że zaraz po zbiorach okaże się potrzeba wywozu nowego zboża. Pszenicę w małych partyach płacono wczoraj w ziarnie wyborowem 37 do 38 złp. ziarno pośledniе i średnie nie było na targu. Żyta w małych partyach dość zwieziono i ceny jego utrzymały się. Nowe zboże jeszcze nie wystawiane w próbkach, a lubo niejeden z gospodarzy radby wcześnie sprzedać, wszelako spekulacya w ogóle wstrzymuje się, niedowierzając jaki będzie rezultat zbiorów wśród niepewnéj i zmiennéj często pogody. Ceny żądane zbyt zdają się być wysokiemi dla skupywaczy. Na targu krakowskim dzisiaj niekupowano nic na wywóz, na miejscowe użycie odbyt bardzo mały; drobne partye żyta galicyjskiego płacono po 6·60 do 6·80 złr. za 162 funtów. Inne zboża bez pokupu. W rzepaku natomiast wielki panuje ruch handlowy, mianowicie tutejsi producenci oleju skupują go wiele, a również i na wywóz do Austryi jest odbyt. Znaczne partye kupiono z drugiéj ręki i płacono je po 14·50 złr. zaraz, a po 15 złr. w połowie sierpnia.

Kraków 22 lipca. Ceny targowe w wal. austr.

Pszenica . . . (za mierzycę) . . .	4·97
Żyto . . . „ . . .	3·15
Jęczmień . . . „ . . .	2·25
Owies . . . „ . . .	1·62
Kukurydza . . . „ . . .	4·00
Ziemniaki . . . „ . . .	1·08
Siano . . . (za centnar) . . .	0·78
Słoma . . . „ . . .	0·75

Lwów 18 lipca. Na naszym dzisiejszym targu były następujące przeciętne ceny: mec pszenicy (82 funt.) 4złr. 43 c.; żyta (75 funt.) 2 złr. 35 c.; owsa (45 funt.) 1 złr. 80 c.; hreczki 3 złr. 20 c.; ziemniaków 1 złr. 30 c.; — cetnar siana 95 c.; okłotów 55 c.; — sąg drzewa bukowego 11 złr. 50 c.; sosnowego 9 złr. 50 c. — Ceny drobiazgowéj sprzedaży bez odmiany.

Ceny produktów polskich w **Wiedniu** od 12 do 18 lipca 1862 r. w wal. austr.

Szmaty galicyjskie białe (za centnar) . . .	8·00
„ „ onuczkowe „ . . .	6·00
„ „ z pakuły ordynaryjnéj .	3·75
„ „ lniane niebieskie mięszane z niebieskiemi bawełnianemi (za centnar)	4·50
„ „ kotonowe . . . „ . . .	0·00
Konopie polskie surowe . . . „ . . .	16·00
„ „ międlone . . . „ . . .	23·75
Len polski surowy . . . „ . . .	29·27½
„ „ międlony . . . „ . . .	34·37½
Koniczyna czerwona chędożona (za centnar)	0·00
„ „ naturalna „	0·00
„ „ biała „	0·00
Skóry wołowe polskie, mokre z rogami (funt.)	00·28
Skórki cielęce „ z główkami (za cent.)	84·00
Terpentyna galicyjska . . . „ . .	00·00
Wełna polska ordynaryjna (*Zackelwolle*) „ .	52·00
Szczecina wiśnicka wyborowa . . . „ . .	255·00
„ biała . . . „ . .	182·50
„ jaworowska wyborowa . . . „ . .	275.00
„ „ celna . . . „ . .	182·50
„ „ przednia . . . „ . .	172·50
„ „ średnia . . . „ . .	101·00
„ „ pośledniа . . . „ . .	82·50
„ mielecka . . . „ . .	122·50
Spirytus 30—33 stopniowy *transito* (za stopień = ½ garnca) . . .	0·61
„ rektyfikowany 35° *transito* . . .	0.66½
Wosk tarnopolski (za centnar) . . .	140·00

Wrocław 18 lipca. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz *łaży*).

	przed.	*śred.*	*pośled.*
Pszenica biała . . .	87-90	84	78-81
„ żółta . . .	87-89	84	76-81
Żyto . . .	65-66	63	59-61
Jęczmień . . .	44-45	43	40-41
Owies . . .	27-30	26	24-25
Groch . . .	53-55	52	48-50
Rzepak (za 150 funt. *brutto*)	238	224	195

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 21 lipca. Dzisiejsza *Patrie* zapewnia, że Francya i Rosya postanowiły jednostajnie postępować w kwestyi serbskiej. *La Presse* donosi, że wojsko przeznaczone do działania w Meksyku, doprowadzone będzie do 30,000 ludzi.

Turyn 21 lipca. Jenerał Sonnaz zamianowany został nadzwyczajnym posłem w Petersburgu.

Skadar 20 lipca. (Omer pasza do tureckiego posła w Wiedniu). Wczoraj wyparły wojska nasze Czarnogórców ze znaczną stratą ze wsi Zagracz i z silnych stanowisk na okolicznych górach. Żołnierze nasi ścigali cofających się milę na drodze ku Cetynii. (Zagracz, na karcie Czarnogóry skreślonéj przez pułkownika Karaczaja, leży niedaleko drogi prowadzącéj z doliny rzeki Cetty ku Niegusz i Cetynii, lecz jeszcze w pobliżu doliny Cetty a zdala od Cetynii, zawsze jednak dość głęboko w górach Czarnych. P. R. Cz.).

Londyn 21go lipca. Szczegółowe wiadomości z Nowego Jorku z 10 t. m. donoszą, iż korpus Burnsida wzmocnił armię jen. Mac-Clellana. (Już wczoraj do wiadomości mówiącéj, iż Burnside idzie na Richmond, dodaliśmy uwagę, że idzie on nie wprost na Richmond, ale połączyć się wprzód z Mac-Clellanem. P. R. Cz.). Prezydent Lincoln przeglądał armię Mac-Clellana i miał rozmowę z jenerałem Burnsidem. Na kongresie w Washingtonie uczyniono wniosek, aby organizowano milicyę bez żadnego względu na plemię i barwę ludzi. (To jest, aby organizowano ją nawet z murzynów. P. R. Cz.).

Z powodu iż dziś oczekiwano sprawozdania komisyi z Izby deputowanych Rady państwa o przedłożeniu budżetu na r. 1863, wszystkie dzienniki wstrzymywały się od rozbioru już téj kwestyi, a tym czasem zajmują się tak gorąco sprawą uznania Włoch przez Prusy, jak gdyby to dziś dopiero nastąpiło. Głosy ich są w ogóle namiętne i więcéj Prusom niż Włochom nieprzyjazne.

Z Kongresówki nie mamy dzisiaj żadnych świeżych wiadomości; dzienniki warszawskie z 21go t. m. nic także nie przynoszą. Stan wojenny trwa niezmiennie.

Król pruski przyjmował w poniedziałek po południu w obecności ministra spraw zagranicznych hr. Bernstorfa, posła włoskiego hrabiego Launay na osobnem posłuchaniu i przyjął z rąk jego pisma uwierzytelniające go, jako posła Wiktora Emanuela króla Włoskiego. *Staats Anzeiger* zamieszcza o tem wiadomość, ale w części nieurzędowej, gdy tymczasem inne podobne doniesienia ceremoniału zwykł umieszczać w części urzędowej. Zapewne jeszcze jakie formalności potrzebne są, zanim ogłoszenie to będzie urzędowem. — *Stern Ztg* zaprzecza, aby rząd zamierzał odroczyć Izby przez sierpień, jakkolwiek życzono sobie tego z wielu stron. Również zaprzecza twierdzeniu dzienników o umowie zawartej między Francyą, Anglią i Rosyą względem załatwienia sporu duńsko-niemieckiego, i jakoby p. Bismark zalecał rządowi pruskiemu przyjęcie tego projektu.

Wyjaśnione są wreszcie dokładnie warunki a raczej **życzenia Rosyi i Prus**, towarzyszące **uznaniu Królestwa Włoskiego** przez te dwa mocarstwa, albowiem ogłoszone zostały właśnie **dokumenta dyplomatyczne**, z których ostatnie tyczą się tego uznania. Pierwszym z owych dokumentów jest okólnik prezesa ministrów Rattazzego do poselstw włoskich za granicą; w okólniku tym minister w tonie spokojnym lecz dobitnie wyraża prawa Włoch i żądania uzupełnienia jedności włoskiej przez przyłączenie Rzymu i Wenecyi. Drugim z kolei dokumentem jest okólnik ministra spraw zagranicznych jen. Durando z 19go maja do posłów włoskich z powodu powstrzymanego przez rząd włoski zamachu na Tyrol i mówi, iż rząd włoski nie może i nie chce tolerować żadnego czynu i żadnej władzy któraby nie wychodziła z konstytucyi. Trzecim dokumentem jest nota tegoż ministra spraw zagranicznych jen. Durando z 20go maja do posła włoskiego przy rządzie francuskim z powodu podróży króla Wiktora Emanuela do Neapolu; w nocie tej, którą odczytano rządowi francuskiemu, przedstawia minister bezprawia, jakich dopuściła się partya burbońska w neapolitańskiem i żąda, ażeby rząd francuski użył swego wpływu do oddalenia z Rzymu exkróla i głównych podżegaczy karygodnych wypraw.

Najważniejszemi jednak są trzy ostatnie dokumenty ściągające się już do uznania królestwa Włoskiego przez Rosyę i Prusy. Jestto naprzód ważna nota ministra spraw zagranicznych jen. Durando do posła w Paryżu p. Nigra, z 16go czerwca, tycząca się pośrednictwa z jakiém występował w téj sprawie rząd francuski między Rosyą i Włochami. W nocie téj, którą w całości podamy, jest mowa o warunkach a raczéj o życzeniach wyrażonych przez Rosyę i odpowiedź pod tym względem rządu włoskiego. Czytamy w niéj między innemi: „Gabinet petersburgski zdaje się także niepokoić obecnością i **postępowaniem emigracyi polskiéj** w królestwie włoskiém; objawia życzenie, aby zabronionemi były spiski skierowane **przeciwko całości państwa rosyjskiego** i ażeby rząd nie pozwolił na tworzenie jakiegokolwiek **legionu polskiego**, wreszcie aby **szkoła specyalna** na terytoryum włoskiém założona, była zamkniętą. Życzenia wyrażone przez rząd rosyjski, są zgodne ze zwyczajami ustanowionemi w prawie międzynarodowém. Święte prawo gościnności i względy należne dla nieszczęścia politycznego, niepowinny być zmieniane w niebezpieczeństwo zagrażające innym państwom. Żadna więc trudność nie wstrzymuje nas od dania zupełnych wyjaśnień Rosyi pod względem punktów wyżéj wskazanych.“ W tych wyjaśnieniach, minister wskazuje, że o ile wie, Polacy **nierobili** na **ziemi włoskiej** żadnych sprzysiężeń przeciw całości państwa rosyj.; następnie że rząd włoski nieupoważniał nigdy do formowania legionu polskiego; nareszcie mówi, że szkoła specyalna w Genui, założona była przez Towarzystwo prywatne w emigracyi polskiej sformowane, a chcące uchronić młodzież polską we Włoszech znajdującą się, od niebezpieczeństw próżnowania; lecz następnie sami dyrektorowie szkoły poznali trudności materyalne i moralne tej instytucyi i szkoła będzie zamkniętą z początkiem lipca po skończeniu kursów. „Wyjaśnienia te — mówi w końcu minister — świadczyć winny o naszej chęci przywrócenia stosunków między rządem cesarza rosyjskiego, a rządem naszego monarchy“.

Taką jest treść téj ważnéj noty ogłoszonéj teraz a wyrażającéj jawnie życzenia rosyjskie i odpowiedź rządu włoskiego. **Mylne przeto** poniekąd **wiadomości były w Rzymie**, które między innemi i nasz korespondent w liście z Rzymu wczoraj zamieszczonym przesłał: 1) jakoby nota ta była z 26go czer., jest bowiem z 16go czerwca; 2) jakoby pochodziła od ministra Rattazzego do ks. Gorczakowa, przesłana za pośrednictwem ministra francuskiego Thouvenela; jest bowiem notą ministra spraw zagranicznych Durando do posła włoskiego w Paryżu p. Nigra, dana w kopii Thouvenelowi by ją udzielił rządowi rosyjskiemu; 3) daje objaśnienia na życzenia Rosyi, a nie zawiera bynajmniéj zobowiązania, jakie korespondent w cudzysłowie przytaczał; 4) nakoniec jest jawną a nie sekretną.— Dwie ostatnie noty także jenerała Durando do poselstw włoskich są z lipca i tyczą się także uznania królestwa Włoskiego przez Rosyę i Prusy. Wyżej pod oddziałem Włochy zamieszczamy tylko niedokładną treść tych dokumentów, podaną przez korespondenta z Turynu do *Opinion Nationale* w liście z 16go t. m. lecz później, jak wspomnieliśmy, ogłoszone zostały w dziennikach włoskich w dosłownéj osnowie, i w takiéj je podamy w następnych numerach.

Dzienniki **francuskie** z 20go t. m. zajmują się wyłącznie sprawami amerykańską i włoską. *Constitutionnel* uważa chwilę teraźniejszą za stosowną, aby Europa wystąpiła z pośrednictwem między wojującemi stronami w Stanach Zjednoczonych. *Journal des Débats* będący zdawna za unionistami, zbija tę myśl i pyta się, czy *Constitutionnel* gotów w razie odrzucenia propozycyi pośrednictwa, proponować zbrojną interwencyę. *Débaty* również jak *La Presse* uważają, że pomyślność separatystów jest chwilową.

Mamy już szczegółowe sprawozdania z posiedzenia Izby **angielskiej** w d. 19 t. m. na którem p. Lindsay uczynił wniosek względem uznania stanów separatystowskich i pośrednictwa w Ameryce, bo zresztą samo pośrednictwo pociąga już za sobą uznanie separatystów. Wniosek ten brzmiał: „Izba jest zdania, iż kraje które się oddzieliły od Stanów Zjednoczonych, trzymały się już tak długo pod rządem oddzielnym i dały tyle dowodów swej zdolności do niepodległości, że należy, aby rząd JKMości zastanowił się nad potrzebą uznania tych krajów za państwo niepodległe; Izba poprze nadto usiłowania rządu, aby wraz z innemi państwami, starał się przez pośrednictwo lub w *inny sposób* zakończyć wojnę w Ameryce.“ Po mowie Palmerstona, który wskazywał, że Stany separatystowskie nie wydają mu się jeszcze dosyć silne, ażeby Anglia wzięła takie postanowienie jakie wniosek proponuje, a nadto żądał aby pozostawiono rządowi inicyatywę co do wybrania chwili pośredniczenia, — p. Lindsay cofnął swój wniosek.

Z **Czarnogóry** ciągle sprzeczne wiadomości. Powyższa depesza turecka, w któréj doniesienia jak we wszystkich dotychczas biuletynach Omera paszy są bardzo wątpliwe, głosi, że wojska tureckie odniosły zwycięstwo w środku Czarnogóry pod Zagracz. Tymczasem doniesienia z Czarnogóry mówią o odcięciu wojsk tureckich i zamknięciu im wyjść z Czarnogóry przez oba korpusy czarnogórskie wojewodów Wuticza i Mirka. Z tych sprzecznych doniesień ten tylko można wyprowadzić wniosek, iż wojska tureckie mają z sobą jeszcze żywność i chociaż odcięte, posuwają się naprzód z doliny Cetty drogą wiodącą ku Cetynii. Lecz przypuściwszy nawet, że doszły do Zagracza, to jeszcze cztery pasma gór mają do przebycia, zanim się dostaną do Cetynii. Czy na czas tego działania wystarczą im zapasy żywności? Może wkrótce będą musiały walczyć także z głodem a nietylko z Czarnogórcami, którzy widocznie przyjąwszy system wojny podjazdowéj, urywają ich tylko i niszczą po trochu, nie stawiając nigdzie stanowczego oporu.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 23 Lipca.		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	370	364
Ruble srebrne nowe na mon. polską agio	„	109	107
Talary pruskie za 150 złr. now.	talar	80⅓	79⅓
Srebro nowe	złr.	124	123
Półimperyały rosyjskie	„	10 40	10 26
Napoleondory 20-fr.	„	0 15	10 —
Dukaty holenderskie ważne	„	5 91	5 86
„ austryackie	„	6 2	5 94
Listy zastawne galic. z kupon. na mon. kon.	„	83 75	82 75
„ „ „ „ na wal. aust.	„	79 75	78 75
Obligacye indemn. z kuponami	„	72⅓ —	71 50
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup.	„	82 —	81 —
Akcye kolei gal. bez kup. i bez dywidendy	„	227½	225½
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	101	100¼

Wiedeń 22 Lipca, (telegraf.)	złr.	c.
5% Metaliki	70	85
5% Pożyczka narodowa	82	45
Akcye banku narod. wiedeńs.	793	—
„ banku kredytowego	2-3	80
Srebro	124	—
Londyn 10 funt. szterl.	126	40
Dukat pojedynczy	6	2

Wiedeń 21 Lipca.		
Pożyczka skarbowa.		
5% Metaliki na wal. austr.	6 —	65 80
5% Pożyczka narodowa	82 20	82 10
5% Metaliki na mon. konw.	71 10	71 —
5% Oblig. indemniz. niższej Austryi	87 25	86 25
5% „ „ węgierskie	2 60	73 10
5% „ „ chorw. słow. ban.	73 25	72 75
5% „ „ galicyjskie	71 25	71 —
5% „ „ bukowińskie	71 25	70 75
5% „ „ siedmiogrodzkie	71 —	70 50
5% Pożyczka nowa wenecka	97 —	76 —
Listy zastawne.		
5% banku narod. 12 miesięczne	100	99 50
„ „ „ 6 letnie	104 25	104 —
„ „ „ 10 letnie	102 —	101 50
„ „ „ losowane w wal. austr.	86 15	86 —
4% Tow. kredyt. galicyjskie	79 75	79 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe	91 30	91 10
„ „ „ z r. 1839 całe	126 50	125 50
„ „ „ z r. 1854 na 4%	90 75	90 25
Bilety rentowe Como	17 —	16 75
Losy zakładu kredytowego	130 75	130 60
„ tryestskie na 4½ %	122 —	121 —
„ żeglugi par. na Dunaju	95 50	95 —
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	96 —	95 50
„ Księcia Salm „ 40 „	37 50	37 —
„ Księcia Palffy „ 40 „	38 25	38 —
„ Księcia Clary „ 40 „	37 —	36 75
„ Hr. St. Genois „ 40 „	38 50	38 —
„ Miasta Budy „ 40 „	37 10	36 85
„ Księcia Windischgrätz „ 20 „	22 75	22 50
„ Hr. Waldstein „ 20 „	22 25	22 —
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	15 25	15 —
Akcye bankowe i przemysłowe.		
Akcye banku narod. austr.	801 —	799 —
„ zakładu kredytowego	214 20	214 —
„ żeglugi parowej na Dunaju.	424	423 —
„ kolei północnéj Ces Ferd.	1963	1962
„ „ rządowéj	248 50	247 50
„ „ zachodniej Ces Elżb.	158 —	157 50
„ „ Pardubickiej	123 40	123 20
„ „ Nadcisańskiej	147 —	147 —
„ „ Południowéj	281 50	281 —
„ „ Galicyjskiej	226 25	226 —

Kursa zagraniczne (3 miesięczne).	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol.	4	107 —	106 75
Augsburg 100 zł. nadreń.	3½	106 40	106 30
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	106 50	106 40
Genua 100 lirów piem.	5	—	—
Hamburg 100 marków	4	94 20	94 10
Lipsk 100 tal.	3	—	—
Liworno 100 lirów	6½	—	—
Londyn 10 funtów	2½	126 50	126 40
Paryż 100 franków	3½	50 10	50 5

Waluty.		
Cesarkie korony	17 35	17 30
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	6 3	6 1
„ „ obrączkowe	6 3	6 1
Złoto al marco	—	—
Napoleondory	10 12	10 10
Suwereny	—	—
Fryderyki	10 60	10 55
Luidory	—	—
Suwereny angielskie	12 75	12 70
Imperyały rosyjskie	10 38	10 35
Srebro	124 75	124 25
„ kupony	124 50	124 25
Talary związkowe	1 87½	1 86½
Pruskie bilety kasowe	1 83	1 87

Lwów 19 Lipca.		
Dukat holenderski	6 1	5 93
„ austryacki.	6 3	5 94
Półimperyał rosyjski	10 40	10 28
Rubel rosyjski	1 98	1 96
Talar pruski.	1 89	1 87
Listy zastawne galic. bez kupon. wal. austr.	79 68	78 93
„ „ „ „ „ w mon. kon.	83 68	82 93
Oblig. indemn. bez kupon.	71 60	70 95
Pożyczka narodowa bez kupon.	82 40	81 75

Warszawa 21 Lipca.			
Półimperyały	rubli	—	5 70
Obligi skarbowe	„	—	92 77
kupon		—	1 23⅓
Listy zastawne III okresu	rubli	15 11	15 8
kupon		—	— 4⅘
Akcye kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej		77 —	76 —

Wrocław 21 Lipca		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	80⅓	—
Polskie bilety bankowe	87⅜	—
„ listy zastawne	—	87¼
Poznańskie listy zastawne 4%	—	103¾
„ „ 3½%	—	98½
Obligi kolei krak.-szląsk.	—	—

Paryż 19 Lipca	
Renta 3%.	68 35

Londyn 19 Lipca	
Konsole.	92⅞

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7 rano; 3. 30 po południu = do *Warszawy* 8 rano; 3. 30 po południu = do *Wrocławia* 8 rano = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8. rano = do *Lwowa* 10. 30 rano, 8. 30 wieczór = do *Rzeszowa* 6. 15 rano; = do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed poł.; 2. 15 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed poł.; 2. 26 po poł., 7. 56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 4 rano; 5. 10 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 40 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Rzeszowa* 7. 40 wieczór; = z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 34 przed południem; do *Lwowa* 9. 30 rano; 9. 15 wieczór.

Przyjechali od 21 do 22 Lipca 1862.

HOTEL ROSSYJSKI. Grossmann Herrmann ob. z Rzeszowa. Kamieński Hip. wł. dóbr z Warszawy. Kellmann Józ jubiler z Tarnowa.

Wyjechali: Gan Konstanty dyr. szkół do Paryża. Baron Neuking Wład. wł. dóbr do Berlina. Dzieszyński A. kapellan wojsk. do Lwowa. Zagórski Edward wł. dóbr do Gniazdowic. Majewski Wład. ob. na Podole.

HOTEL DREZDEŃSKI. Wład. Wielogłowski z Królestwa, Emilia Jabłonowska z Warszawy, Feliks Dębski z Rossyi, Jan Sokołowski z Ostrołęki, Izab. Czapska z Warszawy. Włodz. Czernicki ob. z Piotrkowa. Kat. Korzeniowska wł. dóbr z Kijowa.

Wyjechali: Józef Trzciński z żoną wł. dóbr, Anna Nowosielska wł. dóbr, Max Trzciński ks. wikary do Częstochowy.

HOTEL SASKI. Zielonacki Józ., ob. ze Lwowa. Bron. Ulaniecka ob. Szczepan hr. Zamojski wł. dóbr, Karol Hess nacz. pow. z Galicyi. Jan hr. Zamojski wł. dódr, Konst. Czosnowska z córką, Jul. Dębiński z żoną, Piotr Maizel wł. dóbr, Cybulski Hen. dymis. podpułk. Popiel Wac. ob. Nowakowski Franc. urz. Radziejowska Ksaw. wł. dóbr z Królestwa. Gładysz Winc. ob. z Poznańskiego. Józ. Staniszewska wł. dóbr z Drezna.

Wyjechali: Marya z Łubieńskich Szymanowska do Szczawnicy. Dominik Korsar, Adolf Vilhfahrt, Mich. Brzozowska, Stabrowski kapitan, Ludwik Leizer, Zielonacki Józ. Szczep. hr. Zamojski, Karol Hess, Józefa Staniszewska, Piotr Jaroszyński, Piotr Zaleski, Józef Głębocki, Adam Miłaszewski, Tadeusz Wiesiołowski, Otylia Jasińska, Bolesław Skórzewski, Wincenty Buchar do Galicyi. Kitowski Tomasz Dr. med. do Londynu.

HOTEL POLLERA. Adolf Bacher, Balaméro Szermay prywatni, Gustaw Nowy Dr. med z Węgier. Józef Maks, Franciszek Segenschmied architekci, Tomasz Starzewski ck. urz., Franciszek Schulze kupiec, Karol Jobke technik z Wiednia. J. Kohn pryw. z Berlina, Zofia Kołokolzow jenerałowa, Piotr Finkel, Gustaw Flabich Dr. med. z Rosyi, Jan Fundulus kup. z Pragi. Józef Kułak ob. z Królestwa. August Kneczowski bud. z Chrzanowa. Herman Bordosz buchhalter z Warszawy. Ks. Leopold Dobrowolski z Galicyi.

Wyjechali: Karol Born kup. do Wiednia. Wilhelm Leubuscher, Ludwik Knopf z żoną kupcy do Prus. Kazimierz Łempicki, Piotr Ulatowski wł. dóbr do Królestwa.

W Drukarni „CZASU."

Inseraty.

Warunki przyjęcia uczniów
do Szkoły rolniczéj w Dublanach
na rok 18⁶²/₆₃.

Stosownie do przyjętego planu Zakładu gospodarskiego, przez wysokie Ministeryum dnia 24 Czerwca 1851 r. L. 86⁵⁴/₃₁₁ potwierdzonego, podaje się niniejszem do wiadomości, że otwarcie kursów na rok szkolny 18⁶²/₆₃ w Dublanach, nastąpi **dnia 1 Września 1862 r.**

Nauki zostały rozłożone jak dotyczczas na 3 lata, a mianowicie:

W I. roku wykładane będą: 1) Teorya i praktyka rolnicza. 2) Fizyologia zwierząt i anatomia. 3) Chów zwierząt domowych. 4) Chemia ogólna. 5) Matematyka w zakresie planu wykładów wskazanym. 6) Fizyka i meteorologia. 7) Mineralogia i geologia. 8) Botanika. 9) Rysunki linearne.

W II. roku: 1) Teorya i praktyka rolnicza. 2) Ekonomia wiejska. 3) Chów zwierząt domowych. 4) Chemia stosowana do rolnictwa. 5) Fizyologia roślin i ogrodnictwa. 6) Mechanika stosowana. 7) Miernictwo praktyczne. 8) Niwelacya. 9) Rysunki.

W III. roku: 1) Teorya i praktyka rolnicza. 2) Ekonomia wiejska (urządzanie i zarząd gospodarstwa wiejskiego). 3) Chów zwierząt domowych. 4) Chemia rolnicza. 5) Technologia chemiczna, (gorzelnictwo, piwowarstwo i t. d.) 6) Budownictwo wiejskie. 7) Nawodnianie i drenowanie. 8) Rachunkowość wiejska. 9) Leśnictwo w głównych zarysach. 10) Weterynarya.

Chcący wstąpić do Zakładu rolniczo-naukowego, ma:

1. Przesłać najdaléj do 15go Sierpnia rb. pisemne podanie do Dyrekcyi szkoły, (franco, poczta Lwów), w témże wykazać się: *a)* że 18 rok życia ukończył, młodszy nie może być do Zakładu przyjętym. *b)* Z łączonem świadectwem, że przynajmniéj 4 klasy realne lub 4 klasy gimnazyalne z *dobrym postępem* ukończył. c) Świadectwem zdrowia przez lekarza zakładowego wydanem. *d)* Świadectwem moralności przez dwóch członków Towarzystwa gosp.-galicyjskiego popartem.

2. Pomimo tego poddać się egzaminowi wstępnemu, przy którym wymagać się będzie: *a)* dokładna znajomość języka polskiego, którą udowodni wypracowaniem pisemnem. *b)* Znajomość arytmetyki, a mianowicie czterech działań arytmetycznych liczbami całemi, ułamkami zwyczajnemi i dziesiętnemi, jakoteż liczbami wielorakiemi — wynoszenie do potęg 2⁰ i 3⁰ stopnia i wyciąganie pierwiastków takichże stopni. Znajomość prawideł proporcyi i rachunków na tychże opartych. Zarazem wymagać się będzie od kandydatów biegłości w zastósowaniu tych działań do rozwiązania wszelkich zagadnień w życiu praktycznem wydarzyć się mogących. c) Znajomość geometryi, a mianowicie: Planimetryi do podobieństwa trójkątów włącznie — czyli planimetryę Zaborowskiego do stronnicy 76. *d)* Znajomości geografii ogólnej globu. *e)* Z fizyki wiadomości objęte w fizyce Dra. Urbańskiego, na III. klassę gimnazyalną.

Ponieważ zaś liczba uczniów którzy do zakładu przyjęci być mogą jest pomieszczeniem ograniczoną, przyjętemi będą ci tylko, którzy przy egzaminie wstępnym najlepszy postęp otrzymają.

Dzień egzaminów wstępnych dla wszystkich kandydatów wyznacza się na 20go Sierpnia br.

3) Po odebranem zapewnieniu przyjęcia powinien kandydat złożyć pisemne zobowiązanie się, na stęplowym papierze wystawione przez rodziców, opiekunów lub protektorów kandydata, zaręczając regularną wypłatę Zakładowi należytości poniżéj wyrażonych — w ciągu całego pobytu ucznia w Zakładzie.

Należytość ta wynosi *a)* Taksy szkolnéj w półrocznych ratach z góry wypłacić się mających:

za rok I. . . . złr. 100 w. a.
dto II. . . . „ 75 „ „ nareszcie
dto III. . . . „ 50 „ „

Za wyż wymienioną opłatę, pobierać uczeń będzie naukę oraz otrzyma pomieszkanie, światło i opał, *b)*, opłaty za stół dla wszystkich uczniów jednakie, a mianowicie za śniadanie, obiad i wieczorzę wraz z praniem bielizny złr. 45 w. a. kwartalnie. Opłata ta wszakże uledz może zmianie, stosownie do cen materyałów; w każdym jednakże razie składaną być ma do kasy szkolnéj w Dyrekcyi Zakładu na dwa tygodnie przed nowym kwartałem. W tymże samym czasie wnoszoną będzie do rzeczonéj kasy opłata za usługę w kwocie złr. 2 w. a. na kwartał.

Wydatki na książki, materyały pisemne i rysunkowe, obowiązani są uczniowie sami ponosić. Pomoc lekarską w razie potrzeby, otrzyma uczeń bezpłatnie, wydatki jednak za aptekę opędzi kosztem własnym.

4) Wszystkie opłaty obowiązany jest uczeń na termin oznaczony do kasy Dyrekcyi złożyć, uczeń który to zaniedba, z Zakładu wystąpić będzie musiał.

5) Należytość półroczna opłacana z góry, pozostaje własnością Zakładu, chociażby uczeń tylko przez kilka dni tegoż półrocza w Zakładzie zostawał.

6) Każdy uczeń ma się poddać bezwarunkowo przepisom i prawidłom w Zakładzie zaprowadzonym, pod karą w tychże przepisach wyszczególnioną.

Przepisy te będą na wstępie odczytane.

7) Przy wstępie do Zakładu, złoży uczeń do zakładowéj kasy jako rękojmię po wystąpieniu z Zakładu zwrócić się mającą kwotę 10 złr. w. a., która służyć ma za wynagrodzenie, na przypadek szkód poczynionych w sprzętach zakładowych.

O wyznaczonéj ilości bielizny i odzieży, dowiedzieć się można w Dyrekcyi Zakładu.

Pościel ma uczeń każdy przywieźć ze sobą do Zakładu.

Od Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galicyjskiego
We Lwowie dnia 23 Czerwca 1862 r.
Prezydujący: **Kazimierz Krasicki.**
(901-3) Sekretarz: **Przyłęcki.**

Mappy Administracyjnéj

królestwa Galicyi z wielkiém Księstwém Krakowskiém i Bukowiną, wydawanéj przez ck. kapitana *Kummersberg*, nakładem *Artaria et Comp.* znajdującéj się na składzie u Archiwaryusza map katastralnych p. *Kunzek*, i we wszystkich znaczniejszych księgarniach krajowych, resztujących kart 4 w najkrótszym czasie wykończone będą. (989-1-3)

Na rogu ulicy Mikołajskiéj i Ś. Rocha w domu pod Nr. 450 **„pod Zegarem"** została nowo urządzona

PIWIARNIA

Piwa Piekarskiego, gdzie oraz można dostać wszelkiego rodzaju przekąsek.

Piwo wydaje się wprost z lodowni oraz przyjmuje się tamże wszelkie zamówienia Piwa Piekarskiego na beczki i półbeczki. (986-1-3)

Pan Wojciech Szumlakowski daje do publicznéj wiadomości, ażeby z Panią Anielą Szumlakowską żoną moją w żadne kupna Realności pod Nr. Kons. 4 i 5 w Tarnowie na Strusinie jakoteż w stosunki majątkowe względem nabycia nie wchodził z powodu tego, że cały majątek w drodze procesu do rozstrzygnienia zostaje, zatem takowa sprzedaż za nieważną uznaną bedzie. (979-1-3)

Wojciech Szumlakowski.

SKLEP, nyża za tymże stancya i piwnica przy ulicy Grodzkiéj pod Nr. 64 n. (84 st.) od 1go października do wynajęcia. — Wiadomość u Tadeusza Żelechowskiego zamieszkałego przy ulicy Grodzkiéj pod Nr. 57 n. (31 st.) 3cie piętro. (976-1-3)

APTEKA w Wadowicach potrzebuje Assystenta.

W Wadowicach jest **DOM** z wolnéj ręki razem z ogrodem, sadem 60 zagonów ornego gruntu do sprzedania. (977-1-3)

Bliższa wiadomość w aptece w Wadowicach.

(Nadesłane).

Już w 7 dniach nastąpi ciągnienie *losów Hrabiego St. Genois* po 42 złr. z głównem trafnem 52,500 złr. Ciągnienie tych losów odbywa się 2 razy do roku. Losy te sprzedaje tak oryginalne po kursie dziennym, jak również z wartości imiennéj z naddatkiem 4 złr. na 10miesięczne raty.

(935-7) *J. Bartl w Krakowie.*

Jego ck. Apostolska Mość raczył najłaskawiéj dozwolić Towarzystwu Dam dobroczynności dla Wiednia i okolicy, urządzenie

Loteryi Fantowéj

100,000 losami
po 50 centów wal. austr.,
której ciągnienie nastąpi
dnia 22 Listopada r. b.

Najwyższemi darami Ich ck. Mości, Ich ck. Wysokości następcy tronu Rudolfa i Arcyksiężniczki Gizeli, Jéj Mości Cesarzowéj Karoliny Augusty, jak również członków najwyższego domu Cesarskiego, oraz darami najprzewielebniejszego Duchowieństwa, wysokiéj Szlachty i szczodrobliwych mieszkańców rezydencyi, udało się zaopatrzyć loteryę tę

800 trafnemi,

jak dotąd jeszcze przy żadnéj loteryi miejsca nie miało. Nietylko bardzo kosztowne przedmioty złote i srebrne, i wyroby sztuki, lecz szczególniéj

przedmioty potrzeb domowych,

zupełne garnitury bielizny stołowéj, sztuki płótna, chustki do nosa i serwisy stołowe, porcelanowe i szklanne świece apollo, drzewo, cukier kawa, wino szampańskie itd., stanowią dalsze trafne tej loteryi. Główne trafne zaś jest zupełne wyposażenie składające się z 12 przedmiotów tak główne trafne, jakotéż 799 dalszych trafnych wykazuje plan gry.

☞ Plan gry wraz z szczegółowym spisem fantów udziela się w każdem miejscu sprzedaży losów bezpłatnie Zarząd loteryi Towarzystwa Dam dobroczynności dla Wiednia i okolicy, w mieście Kärnthnerstrasse Nr. 905. (985-1-3-)

Marya Theyer, Przełożona Tow. w obrębie miasta.
Henryk Woltawa, Sekretarz Tow.

☞ Losy te utrzymuje w Krakowie: **J. Bartl.** ☜

Młodzieniec ukończywszy 4 klasy gimnazyalne i 2 klasy realne, poszukuje u WW. Panów Właścicieli dóbr **miejsca do praktyki przy gospodarstwie** w Galicyi lub Okręgu Krakowskim.

☞ Adres: **S. W.** post. rest. Kraków. (972-2)

WODA SODOWA
(SODA WATER).

Powszechnie dziś jako napój przyjemny, orzeźwiający a razem léczący zalecana, a w wielkiéj ilości od dwóch lat w fabryce mojej obok innych lekarskich sztucznych wód bez przerwy urządzona, nabywaną być może w bieżącym roku po cenach następujących:

Wody Sodowéj	flaszka	po 15	centów,
dto dto	szklanka	5	„
dto Selcerskiéj	flaszka	15	„
Lemoniady gazowéj	„	20	„
dto magnezyowéj	„	50	„

☞ Zamówienia na wyszczególnione tu jakotéż i inne wody lekarskie sztuczne przyjmują się albo w fabryce w domu Wgo T. Czecha na Piasku, albo w Aptece podpisanego w Rynku głównym miasta istniejącéj.

☞ Od cen powyższych odstępuje się 10 do 20%, stosownie do ilości żądanéj wody.

☞ Odnoszącym flaszki zwraca się 5 centów za każdą.

☞ Na żądanie może być urządzona Woda sztuczna *Vichy*, a mianowicie *Source nouvelle des Célestins* i *Grande Grille.*

(907-5 12) **Dr. Floryan Sawiczewski.**

Znaczny transport

Obić pokojowych

nadszedł do handlu
J. Jahna w Krakowie.
Również (700-9-12)

znajdują się nowe zapasy storów do okien i herbaty chińskiej w wybornych gatunkach w tymże handlu **w Krakowie i w Tarnowie po cenach bardzo umiarkowanych**

☞ **Po znacznie zniżonych cenach!** ☜

ANGIELSKI

PORTLAND CEMENT

(z Fabryki GRODZIEC),
beczka ważąca około 400 funt. cłowych po 11 złr., i

RZYMSKI

ROMAN CEMENT

beczka ważąca około 370 funtów cłowych po 7 złr. 50 cent. w. a.
(Ceny stałe fabryczne),
poleca świeży w najlepszym gatunku
Wilhelm Góra,
w Komtoarze Handlu żelaznego W. *Franciszka Hahn i Syna*, w głównym Rynku przy ulicy św. Jana
W KRAKOWIE.

☞ Obstalunki z prowincyi uskuteczniają się natychmiast, a za odwóz do kolei i ekspedycyę dolicza się jak najskromniejsze wynagrodzenie.

☞ Przy zamówieniach większych partyj, odstępuje się odpowiedni rabat. (975-1-)

☞ Także przyjmują się zamówienia na gips tak palony mełty, jak i na niepalony mełty, używany za nawóz, po cenach fabrycznych.

Dla szanownych właścicieli dóbr!

Praktycznie wykształcony **Leśniczy**, który ukończywszy akademię leśną, wszystkie przepisane zdał egzamina, a zaopatrzony najlepszemi świadectwami, służył już przez lat kilka jako Leśniczy samoistnie, poszukuje sobie miejsca. Posiada język polski, czeski i niemiecki.

Bliższa wiadomość na listy frankowane aż do 23go Lipca rb. pod adresem: *„Robert Hlawáak*, egzaminowany leśniczy w Podgórzu. (957--5)

PIGUŁKI z ROŚLIN

p. CAUVIN,
aptekarza-chemisty, ucznia szkoły wyższéj
W PARYŻU,
na placu Tryumfalnéj bramy Nr. 10.

PIGUŁKI te pomagają *trawieniu pokarmów*, są *toniczne i krew czyszczące*. Użycie ich łatwe, a skuteczność niezawodna. Są jedynym środkiem przeciw *niestrawności*, *złym humorom*, *ostrości krwi* a najlepszem lekarstwem na powrócenie do normalnego stanu funkcyj żywotnych. Przygotowane wyłącznie z roślinnych substancyj, wzmacniają kiszki i trzewa, czyszczą, nie utrudzając żołądka i nie osłabiając żadnego z organów ciała. Użycie ich nie wymaga ani dyety, ani osobnego napoju; pod tym względem są one jednym z najdogodniejszych i najskuteczniejszych środków czyszczących dotąd znanych; i dla tego w słabościach gwałtownych, a zwłaszcza chronicznych, jak *zapalenie kiszek*, *zamulenie żołądka*, *astma*, *mocny katar*, *liszaje*, *migrena*, *ból głowy*, *szkrofuły*, itp. pożądany sprawują skutek. (628-14-46)

Wartość PIGUŁEK CAUVIN w dwóch słowach da się streścić: *przywracają one i utrzymują zdrowie.*

Cena pudełka pojedynczego 1 złr. 25 c.
dtto dubeltowego 2 „ 20 „ na przesyłkę 25 c.

☞ Są do nabycia w Aptece „pod Barankiem" **Wojciecha Molędzińskiego** w KRAKOWIE — u Stanisława Riedla w SAMBORZE — w Składzie materyałów aptecznych p. Józefa Mrozowskiego w WARSZAWIE ulica Podwale N. 482 — u Chróścickiego w WILNIE — i u Tomanka we LWOWIE.

Dla szanownych gospodarzy wiejskich!

Fabryka maszyn M. Peterseima w Krakowie, poleca się z wykonaniem wszelkiego gatunku maszyn i narzędzi gospodarczo-rolniczych.

Wszelkie reperacye wykonują się w najkrótszym czasie i po jak najtańszych cenach. (971-2-12)

Stare Wino.

w Jaślanach, w cyrkule Tarnowskim, jest

200 butelek starego Wina

na sprzedaż, o czém już przed czterema latami uwiadamiałem. Cena butelki złr. 10 w. a., razem lub najmniéj częściowo piędziesiąt butelek, doda się dziesięć procentu.

Żyto sasko-polskie

w najpiękniejszym gatunku do siewu, znajduje się do sprzedania w Jaślanach korcy 100. Korzec po złr. 6 w. a. do odebrania, już wymłocone 15go Sierpnia. — Chcący nabyć, zgłoszą się do *Zarządu ekonomicznego w Jaślanach*, poczta Mielec. (912-3)

Bióro zleceń

utrzymuję przy **ulicy Floryańskiéj** pod L. 323, idąc z Rynku w **trzecim** domu **z lewéj strony.**

(956-3) **Dr. Krzepicki.**

Pokój duży frontowy

jest do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Szczepańskiéj pod L. ²³⁷/₃₇₀ gdzie sklep p. Muchitscha na II. piętrze. — Bliższa wiadomość tamże. (22-8-)

Żniwiarka z odkładnią, pomysłu podpisanego, odbędzie się próba w Śmierdzącej koło Krakowa na łanie JW. hr. Żelińskiego w przytomności sędziow przez kom. Tow. roln. Krak. delegowanych, dnia 25 Lipca r. b., jeżeli będzie pogoda, w przeciwnym razie dnia następnego pogody, na którą to próbę szanowną Publiczność rolniczą zapraszam.

(981-2) *Ks. Stefan Podlaszecki.*

Portland Cement prawdziwy.
Wody mineralne świeże.
Ekstrakt słodowy butel. 60 c.
Proszek słodowy.
Herbatę superior, czarną
po 4 złr 50 centów za funt wagi wied.
Farbkę francuzką
do bielizny w pudełkach, poleca Handel pod firmą: (636-6)

Stanisław Feintuch

W KRAKOWIE,
Rynek główny „Szara Kamienica."

Folwark *pół mili od Krakowa* za 6,000 złr. w. a., z całą krestencyą pięknie i w połowie zebraną, dobrze gospodarowany i bez długu do sprzedania. Wkładów nietrzeba żadnych — Grunt obsiany kompletnie — Zasiew: dwadzieścia kilka korcy zboża, 15 korcy ziemniaków, ¾ morgi zasadzonéj kapusty, ogród warzywny i dworowy i dostateczna ilość łąk; urodzaj pokazał się bardzo dobry. — Zabudowania w dobrym stanie. — Trzy pokoje i kuchnia Stodoła, Stajnia na konie i krowy, Wozownia, Chlewy na trzodę i piwnica. — Meble, sprzęty domowe i kuchenne, naczynia gospodarskie, wozy, konie, trzoda, cielęta i krowy, z których nabiał posłany do miasta 700 złr. czyni w przęcięciu rocznie, słowem odstępuje się wszystkiego jak jest dla siebie, — ale za gotową zaraz zapłatę. — Dowiedzieć się można w handlu żelaznym Wgo Góreckiego w Krakowie. (984-1)

BRYLANTY,
Rauty i Perły

wszelkiego gatunku klejnoty i starożytności, oraz złoto i srebro zakupuje i bierze w zamianę
L. N. Silberstein
w Krakowie, na Stradomiu pod L. 9, naprzeciwko handlu p. Cypresa, na I. piętrze.

☞ Poleca przytem swój najobficiéj zaopatrzony, od 12 lat istniejący (991-1-)

Skład wyrobów złotych i srebrnych, Klejnotów, genewskich zegarków kieszonkowych i zegarów ściennych — po cenach fabrycznych

☞ Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się jak najpunktualniéj, również ręczy za prawdziwość wyrobów.

☞ Poszukuje się ☜

zdatnego Leśniczego,

któryby się świadectwami wylegitymował. Wiadomość bliższa w **Administracyi dóbr Bobrek** poczta Oświęcim. (959-2-3)

W LONDYNIE

N. 21 Ryders Court Leicester Square,
u ***Michalskiego***, (915-4)
dostać można

Cygar, Tytoniu i wyrobów stalowych, brzytew, scyzoryków itd.

w najlepszych gatunkach, i dowiedzieć się o tanich mieszkaniach i tłumaczach.

OBWIESZCZENIE.

C. kr. uprz.
KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA

postanowiła zamienić most drewniany na rzece Biale obok Tarnowa na most stały z konstrukcyą żelazną, i

wykonanie robót murarskich, kamieniarskich, ciesielskich i innych ubocznych,

których kosztorys preliminowano w ogólnéj sumie **45.678 zł. reńs** w. a., poruczyć odpowiedniemu przedsiębiorcy budowy w drodze ofert.

Zaprasza się więc przedsiębiorców zamierzających przyjąć wykonanie tych robót do wniesienia ofert

☞ **najdaléj do 5go sierpnia t. r.** ☜

w zarządzie centralnym c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika w Wiédniu („Stadt, Heidenschuss im Gebäude der Credit-Anstalt"). W tych ofertach musi być dokładnie wyrażonem oświadczenie, że składający ofertę przeczytał i podpisał tabele cen, plany, kosztorysy i warunki znajdujące się w biórze Sekcyi I. Inżynierskiéj w Krakowie.

Oferta powinna wyrazić ile od sta przedsiębiorca z cen jednostkowych spuszcza i zawierać także

wadium złotych 2.300 W. A.

w gotówce lub papierach giełdowych lub też pokwitowanie téjże kwoty jako złożonéj w naszéj kasie zbiorowéj w Krakowie.

Wiedeń dnia 3go lipca 1862 r. (990-1-3)

Ces. król. uprzywilejowana kolej galicyjska Karola Ludwika.

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*